Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, czwartek 7 października 1937 Nr. 275

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 490.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Dzień ten zapisze się w historii Ameryki i świata"

Doniosłe znaczenie enuncjacji Roosevelta

Waszyngton, 6 10. PAT. Pierwsze komentarze zarówno urzędowe, jak i półurzędowe, na temat wczorajszej mowy prezydenta Roosevelta, zgodnie uważają, iż mowa ta stanowi najdonioślejsze od dłuższego czasu oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Jeden z wyższych urzędników departamentu stanu oświadczył:

dzień ten zapisze się w historii Ameryki i świata.

Na uwagę zasługuje zbieżność w czasie przemówienia prezydenta, sformułowane w Genewie zaproszenie do odbycia konferencji 9-ciu państw oraz wręczenie Włochom noty francusko-brytyjskiej. Roosevelt wybrał właściwy moment psychologiczny, aby nadać maksimum rozgłosu swym słowom.

W kołach zbliżonych do rządu, podkreślają następujące punkty: Prezydent nie powiedział nic, coby się specjalnie wyróżniało od rozmaitych deklaracyj sekretarza stanu Hulla. Słowa jednak, użyte przez niego, są nieskończenie energiczniejsze i bardziej uderzające. Podział ludzkości na dwie grupy:

10 procent napastników i 90 procent ludzi pokojowych zawiera odrzucenie doktryny ustawy o neutralności.

Podział ten świadczy, że prezydent uzna, mimo wszystko, różnicę pomiędzy napastnikami i ofiarami w chwili ewentualnego regulowania rachunków lub na wypadek akcji, mającej na celu zahamowanie postępu „epidemii wojen". Roosevelt przyznaje szczerze, że Ameryka nie jest faktycznie odosobniona, a użyte przez niego słowa uważane są za wyraz zamiaru zastosowania wczorajszej mowy nie tylko do Dalekiego Wschodu, lecz

również do Hiszpanii i w ogóle do każdego wypadku, gdy porządek międzynarodowy będzie zakłócony.

Pewna wybitna osobistość polityczna oświadczyła co następuje: Roosevelt przyznał, że Ameryka jest obywatelem świata. Ustęp mowy, dotyczący zarazy wojen wypowiedzianych czy niewypowiedzianych, oraz wspólne stosowanie zarządzeń prewencyjnych tłumaczone jest na ogół jako aprobata z góry kroków, które będą przyjęte przez Genewę lub mocarstwa zainteresowane dla położenia kresu, bądź ograniczenia rozmaitych konfliktów. Prezydent powiedział poza tym, że „należy podjąć wysiłki pozytywne dla utrzymania pokoju". Oficjalnie odmawiają tu komentowania słowa „pozytywne". Przyznają jednak, iż wyraża ono wolę współpracy skutecznej z narodami czy siłami, pragnącymi pracować dla przywrócenia pokoju. Prezydent wprawdzie nie sprecyzował metod praktycznych, których jest zwolennikiem, zdaniem jednak kół półurzędowych, słowa jego zawierają poważną zachętę ze strony Ameryki dla ewentualnej wspólnej akcji rozważanej przez narody zgromadzone w Genewie.

Obrady gabinetu brytyjskiego

Londyn, 6. 10. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu, które trwało prawie dwie godziny, jak twierdzą w kołach politycznych, było przede wszystkim omawiane wczorajsze przemówienie prezydenta Roosevelta w Chicago oraz sytuacja międzynarodowa.

Na skutek listu przewódcy Labour Party Attlea, który domagał się wcześniejszego zwołania parlamentu prawdopodobnie pierwszą sprawą, jaka znajdzie się na porządku dziennym obrad parlamentarnych, rozpoczynających się 21 października, będzie sytuacja międzynarodowa i polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii.

Ostatnie przemówienie prezydenta Roosevelta traktowane jest powszechnie w Londynie jako otwierające drogę do wspólnej akcji Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w Chinach. **Rząd brytyjski stanowczo przeciwny jest sankcjom antyjapońskim w jakiejkolwiek postaci, nawet w formie bojkotu towarów japońskich.** Rząd brytyjski byłby zapewne skłonny do podjęcia razem z Rooseveltem inicjatywy zastosowania traktatu 9 mocarstw o otwartych drzwiach w Chinach z roku 1922 i odbycia z udziałem Niemiec i ZSRR. narady 11 rządów nad położeniem na Dalekim Wschodzie i nad formą zwrócenia się do Japonii celem znormalizowania stosunków.

Ambasador brytyjski w Paryżu sir Eric Phipps dwukrotnie konferował wczoraj z min. Delbosem. Przedmiotem narad miało być ustalenie dalszej taktyki obu rządów w przewidywaniu wymijającej, względnie odmownej, odpowiedzi Włoch. Po nadejściu odpowiedzi, przewidziana jest rychłą wizyta min. Delbosa w Londynie celem bezpośredniego naradzenia się z min. Edenem co do dalszych kroków.

Jak przyjęło Tokio mowę Roosevelta

Tokio, 6. 10. PAT. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych komentując wczorajszą mowę prez. Roosevelta, oświadczył: Świat został stworzony dla całej ludzkości. Trudno jest utrzymać pokój, dopóki nie będzie zniesiony nierówny podział dóbr między narodami. Japonia nie domaga się równości jako swego prawa, gdyż idea prawa na zachodzie nie da się pogodzić z pojęciem sprawiedliwości tak, jak ją rozumieją ludzie wschodu. Japonia żąda swobody ruchu dla swej wzrastającej wciąż ludności, której ekspansja napotyka na trudności z wyjątkiem St. Zjednoczonych przez niehumanitarne ustawy. Ponadto Japonia domaga się swobody pokojowej ekspansji dla narodu japońskiego w Chinach i przypomina, że przeciwstawienie się Chin siłą zbrojną współpracy z Japonią wywołało obecny konflikt.

Nieprawdziwe pogłoski o nastrojach w Jaffie

Londyn, 6. 10. ŻAT. Jerozolimski korespondent „Daily Telegraph" zaprzecza doniesieniom prasy zagranicznej o rzekomo napiętej sytuacji w Jaffie. Korespondent ten bawił w Jaffie i stwierdził, że przez cały czas życie płynęło tam normalnie, aczkolwiek Jaffa jest jednym z największych ośrodków skrajnego nacjonalizmu arabskiego. Rynek jaffski jest czynny jak zwykle i także w porcie jaffskim nie było strajku. Od czasu zeszłorocznego strajku arabskiego pracy w porcie jaffskim nie przerwano ani na jeden dzień.

„Daily Telegraph" donosi z Jerozolimy, że rząd palestyński chwilowo wstrzymał przypadającą obecnie do wypłaty dotację na rzecz WAKF, celem zapobieżenia współpracy tej fundacji z naczelnym muftim Jerozolimy, który, jak wiadomo, dotychczas zarządzał tą fundacją jako jej przewodniczący. Wypłata dotacji nastąpi dopiero po uregulowaniu kontroli nad finansami Wakfu. Dotacja rządowa wynosiła około 50 proc. ogólnego budżetu Wakf.

APOLINARY HARTGLAS

PRAWO PIĘŚCI

Bo to się zawsze tak zaczyna...

Ten refren popularnej piosenki kabaretowej mimowoli dźwięczy w uszach, gdy się czyta o oburzającym napadzie na buchbinderowskiego bohatera z „Falangi", red. Wasiutyńskiego, o dokumentnym wypraniu na własnym biurku redakcyjnym wypranego zresztą z nie - hotentockiej moralności w stosunku do Żydów redaktora „ABC", o zbrodniczym poranieniu rzuconą bombą dwu dziestu osób z pochodu młodzieży PPS-owskiej.

Nie żeby to się teraz zaczęło, ale że teraz już zatruty posiew pierwsze poważniejsze kiełki z ziemi wypuszcza.

Bo zaczęło się dawno. Jeszcze we Lwowie, Kielcach, Chrzanowie, Pińsku i td. Ale tych odległych czasów przypominać nie chcemy. Chodzi nam o nowsze czasy.

Mówiliśmy, uprzedzaliśmy, że burdy akademickie, że Przytyki i Wysokie Mazowieckie, że „Sztafety", „Orędowniki" „Falangi" i „ABC" do dobrego nie doprowadzą. Nawet p. Premier też się raz z nami zgodził i oświadczył w Sejmie, że od Żydów się tylko zaczyna. Ale wszystko to przechodziło bez echa. Był Brześć i była Częstochowa, i był Brańsk, i był wstyd. I było oburzenie w Ameryce i apel do interwencji tamtejszego rządu u naszego, który wywołał nawet naganę ze strony... „Robotnika". No, bo to było jeszcze przed 26 września 1937 r. kiedy to z dwudziestu uczestnikami pochodu PPS-owskiego postąpiono tak samo, jak przed tym z 5-letnim Abramkiem Szenkerem podczas pochodu bundowskiego — tylko tym razem szczęśliwie bez śmiertelnego rezultatu. I nic nie pomagało, chociaż były znaki na niebie i na ziemi, że lawina toczy się w przepaść — choć było pierwsze ostrzeżenie w postaci wyczynu Doboszyńskiego w Myślenicach i drugie, w postaci uniewinniającego werdyktu sądu przysięgłych. Lawina się toczyła. To czyła coraz szybciej, bo staczać ją zaczęli oprócz opozycjonistów z młodej endecji, jeszcze świeżo kreowani i bardzo wysoką protekcją otoczeni członkowie. Zaczęła się nawet szlachetna rywalizacja, kto prędzej i więcej Żydów pokaleczy i więcej szyb Żydom wybije. Jak pisze pojednawczo zbliżone do pułk. Sławka „Jutro Pracy": „Eksperyment z Rutkowskim nie zgorszył nas. Proszę bardzo. Młodzi falangiści na start. Pokażcie co umiecie. Jeżeli nie umiecie, a przecież gardłowaliście moc — to w skórę". I falangiści pokazali, co umieją. Żeby nie dostać w skórę — bili Żydów. I dobrze bili.... Aż wreszcie czynniki miarodajne też straciły cierpliwość. Pan Komisarz Rządu Jaroszewicz powiedział „basta!" i wydał tylko odezwę. I odrazu jednego dnia, we środę 22 września br. ucichło. Jakby makiem zasiał. Nikogo nie aresztowano żadnych tłumów nie rozpędzano, nikt się policji nie przeciwstawiał. Po prostu — ucichło. Przestali kolporterzy wysławiać „Falangę" w sposób graniczący z Kodeksem Karnym, a raczej przez ten Kodeks karalny. W ogóle przestali ją kolportować. Tak trwało cały tydzień. Teraz już znowu kolportują, ale na razie przyzwoicie, jak każde inne pismo. Przestano bić szyby, napastować Żydów. Czy to długo tak potrwa, ta treuga Dei — chi lo sa? Wątpimy, bo oto w obecnej „Dżungli Warszawy" w Ogrodzie Saskim, po 10 dniach już się znowu zaczyna. Ale fakt, że bez represji, bez gwałtu, wobec jednez tylko odezwy p. Komisarza Rządu, i zwiększonych posterunków policyjnych, o których tym razem wiedziano, że będą słyszały, widziały i reagowały — momentalnie wszystko ucichło. Stwierdza to, że wszystko była sztuczne, że społeczeństwo polskie w tym łajdactwie nie brało udziału, że wyszło czyste, bez skazy. Banda robiła, banda liczyła na bezkarność, bandzie pogrożono palcem, banda podwinęła ogon. Po raz drugi to widzimy. Za pierwszym razem przed kilku laty, gdy w analogicznych dżunglowych stosunkach, po zamordowaniu śp. min. Pierackiego, wszystko ucichło w ciągu 2 godzin — też bez represji, roz pędzań tłumu i tp. — i obecnie. A więc — społeczeństwo stoi na uboczu. A więc — „robi" antysemityzm chuligański tylko pewna banda, znana z imion, nazwisk i adresów swych członków. A więc — to ta banda kompromituje Polskę przed światem i brudny cień rzuca na czyste imię narodu polskiego. A więc — tę bandę jednym zdecydowanym słowem okiełznać można. Dlaczego się tedy tak długo tego słowa nie wypowiadało? Kto ponosi więc winę za zwłokę?

Zostawmy lepiej to zagadnienie. Nie stawiajmy retorycznych pytań, na które nie doczekamy się ludzkiej odpowiedzi, bo odpowie dopiero historia. To zresztą, co każdy sam wie dla siebie. Natomiast podkreślmy z uznaniem fakt, że władze tym razem wreszcie zrobiły to, co zrobić należało. Chociażby czasowo.

Ale zły posiew nie daje się łatwo wyplenić. Nie można bić Żydów — będziemy się bili pomiędzy sobą. I oto najście na redakcję „ABC"", której redaktor na własnej skórze zasmakował, jak to jest dobrze być Żydem (chociaż, zdaje się, osobiście z żydostwem — poza hecą pogromową przeciwko Żydom uprawianą — nic wspólnego nie ma). To już Młoda Polska biła ONR. A nazajutrz bomba rzucona w pochód partii, która się najbardziej, czynem i słowem, katorgą wielu członków i szeregiem straconych towarzyszy przyczyniła do wyzwolenia Polski, do tego, by wielu obecnych „młodych Polaków" nie miało potrzeby dla uzyskania posad zaprzedawać własną duszę. Ciśnięto bombę w szeregi Polaków, rdzennych aryjczyków. Dwadzieścia ofiar. Pomijam, jako rezonans tylko, najście na lokal „Bundu", też z bombą i z jedną aryjską ofiarą. A w odwet przeciwko „Młodej Polsce" niecne i ciężkie poranienie redaktora Wasiutyńskiego. Jak zawsze, szlachetnie, wielu na jednego, znienacka z za węgła. I teraz obydwie strony pomstują na terror, na anarchię, na bomby, na bezkarność, na brak bezpieczeństwa.

Bo znikło prawo, znikł porządek, znikły ustawy...

Są jednak tacy, co ten stan nawet apoteozują, są z niego zadowoleni. I to bynajmniej nie członkowie redakcji niedawno wykrytej gazetki złodziejskiej „Nasza Sprawa" (czy coś podobnego), lecz właśnie wspomniany już organ pp. Budzyńskich, Koppeów et consortes, „Jutro Pracy". A jakże! Pisze, że doprowadziło się społeczeństwo do stanu chaosu, do mgławicy, i z tego chaosu powstanie coś nowego, częsteczki się pozlepiają. Jest to wprawdzie zapożyczone z teozofii żydowskiej, przejętej następnie przez chrześcijan. To w Biblii świat został stworzony z chaosu, z „tohu wawohu". Ale to potrafił uczynić tylko Bóg. A nie ma Boga tam, gdzie jest zbydlęcenie.

Wprawdzie i geniusz ludzki potrafi opanować czasami chaos i stworzyć coś realnego. Ale ten genialny człowiek musi być. Gdzież on jest? Prosimy o imię i nazwisko.

Jak dotychczas, ci co tworzyli chaos — nie potrafili nic twórczego zrobić. Pułk. Sławek uczynił z parlamentu chaos. Porozbijał partie i stronnictwa, rozpylił wszystko swoją ordynacją wyborczą. A rezultat? Nie potrzebujemy o tym mówić.

Atomizowaniem społeczeństwa, rozpylaniem go nic się nie osiągnie. Może to dać tylko anarchię. A anarchia jest groźna dla Państwa i tworzącego je narodu. Anarchię można usunąć tylko konsekwentnym stosowaniem prawa i praworządności. I tylko prawa opartego na miłości i wolności. Hasłami nienawiści i dyskryminacji nic nie sklei. Zwiększy się tylko zamęt. Kto chce położyć kres panowaniu prawa pięści, musi przywrócić panowanie i realizację francuskiej deklaracji praw człowieka i obywatela. W przeciwnym razie pałka będzie triumfowała nadal. I może to się skończyć bardzo smutnie.

Inowacja przy udzielaniu kredytów rzemieślniczych przez Bank G. K.

Warszawa, 6. 10. PAT. Dowiadujemy się, że z początkiem bieżącego półrocza Bank Gospodarstwa Krajowego zmienił niektóre zasady stosowane przy udzielaniu kredytów rzemieślniczych, co w znacznym stopniu ułatwia rzemiosłu pełniejsze ich wykorzystywanie.

Jak wiadomo, komunalne kasy oszczędności, a w nielicznych wypadkach i spółdzielnie kredytowe, mają możność zaciągania w Banku Gospodarstwa Krajowego specjalnych kredytów na finansowanie rzemiosła. Pożyczki z tych funduszów udzielane są przez wyżej wymienione instytucje właścicielom warsztatów rzemieślniczych za zabezpieczeniem wekslowym. Wysokość ich sięgać może do 2.000 zł. względnie 4.000 zł. na jeden warsztat rzemieślniczy, w zależności od rejonów gospodarczych. Dotychczas podlegały one spłacie w okresie 6 kwartałów, a w wyjątkowych wypadkach, za zgodą Banku Gospodarstwa Krajowego, w okresie 10 kwartałów. Oprocentowanie pożyczek wynosiło 4 procent, z czego instytucja, udzielająca kredytów przekazała Bankowi Gospodarstwa Krajowego 2 i pół procent, resztę zaś tj. 1 i pół procent zatrzymywała dla siebie.

W tych warunkach Bank Gospodarstwa Krajowego, nie mogąc dokonać jeszcze dalszej obniżki otrzymywanego oprocentowania, przypadającego Bankowi w wysokości niestosowanej przy żadnych innych kredytach obrotowych, bo wynoszącej — jak to wyżej wymieniono — 2 i pół proc., pragnąc zaś umożliwić rzemiosłu i drobnemu przemysłowi pełniejsze zaspakajanie jego potrzeb kredytowych, zdecydował się w interesie samej sprawy i po porozumieniu z miarodajnymi i zainteresowanymi czynnikami podwyższyć oprocentowanie kredytów dla rzemiosła do 6 procent. W ten sposób instytucjom rozdzielczym przypada 3 i pół proc., co zwiększa znacznie ich zainteresowanie w rozprowadzaniu kredytów.

Jednocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego upoważnił instytucje rozdzielcze do przyznawania w szerszym zakresie kredytów 10-kwartalnych, które dawniej udzielane były tylko w wypadkach wyjątkowych. Obecnie kredyty 10-kwartalne mogą dochodzić do 50 proc. ogólnej sumy kredytów przyznanych.

Kontyngent kredytów rzemieślniczych, wyznaczony przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rok bieżący, wynosi 10 milionów zł.

Jak widzimy z powyższych wyjaśnień, zasady udzielania kredytów rzemieślniczych z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego zostały bardziej przystosowane do potrzeb rzemiosła, wobec czego opinia o trudnościach, względnie formalnościach, stosowanych przy kredytach rzemieślniczych nie znajduje uzasadnienia.

Min. Swiętosławski na Zamku

Warszawa, 6. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego.

Ostatnie posiedzenie Zgromadzenia L. N.

Genewa, 6. 10. PAT. Osiemnasta sesia Zgromadzenia Ligi Narodów zakończyła już właściwie swe prace. Dzisiaj o godzinie 17-ej zaczęło się ostatnie posiedzenie Zgromadzenia, na którym zostanie wyczerpany porządek dzienny. Ostatnią sprawą, która zostanie dzisiaj rozpatrzona i przegłosowana, jest projekt rezolucji, dotyczącej konfliktu chińsko-japońskiego. Dyskusja w tej sprawie rozpoczęła się już w dniu wczorajszym. — Dzisiaj należy oczekiwać wyjaśnienia stanowiska państw, które odwołały się po instrukcje do swych rządów.

Genewa. 6. 10. (K) Rada Ligi Narodów zebrala się we wtorek o godz. 22.30 na ostatnie swe posiedzenie 99-tej sesji. Przed głosowaniem nad projektem rezolucji w sprawie apelu hiszpańskiego, dotyczącego bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym, odbyla się krótka dyskusja, w której zabierał m. in. głos przedstawiciel Hiszpanii Azcarate — uzasadniając skargę hiszpańską. Zgłosił on zastrzeżenia co do zwoływania specjalnych konferencyj w rodzaju konferencji w Nyon w których nie uczestniczą wszystkie zainteresowane państwa. Mówca z zadowoleniem podkreślił potępienie moralne ataków na statki handlowe i wyraził życzenie, by układy w Nyon rozciągnięte zostały również na statki hiszpańskie. Rząd hiszpański zastrzega sobie poza tym możność zwrócenia się ponownie do Rady Ligi na wypadek, gdyby doszło do nowych aktów korsarstwa. Z tymi zastrzeżeniami przedstawiciel rządu walenckiego wyraża w imieniu swego rządu zgodę na projekt rezolucji.

Następnie Rada Ligi przyjęła rezolucję — która uważa, że zarządzenia, przyjęte w Nyon, nie przesądzając innych zarządzeń zbiorowych, które mogłyby być ustalone później wykazały swą skuteczność. Rezolucja oświadcza dalej, że wszelkie ataki sprzeczne z zasadami ludzkości i traktatem londyńskim, skierowane przeciwko wszystkim statkom handlowym, potępiane są przez sumienie narodów cywilizowanych, których w tej chwili wyrazicielem jest Rada Ligi. Na tym sesja Rady Ligi została zakończona.

Konferencja w sprawie Pacyfiku -- w Londynie

Genewa, 6. 10. PAT. Według powszechnego mniemania, panującego w kołach Ligi Narodów, konferencja państw zainteresowanych w sprawach Pacyfiku odbędzie się prawdopodobnie w Londynie za dwa tygodnie W ten sposób komitet 23, zajmujący się sprawą konfliktu chińsko-japońskiego będzie mógł już zapoznać się z rezultatami obrad tej konferencji na swym przyszłym zebraniu, które odbędzie się w początkach listopada.

Uspokojenie na froncie szanghajskim

Szanghaj, 6. 10. PAT. W dniu dzisiejszym gwałtowność ataków japońskich po całotygodniowym intensywnym ostrzeliwaniu pozycyj chińskich osłabła. Japończycy zajęci są obecnie oczyszczaniem okopów, reperacją mostów nad niezliczoną ilością silnych strumyków oraz zagadnieniem komunikacji. W dniu dzisiejszym pada gęsty deszcz.

Szanghaj, 6. 10. PAT. Prasa chińska donosi, że kolumna 8-mej armii chińskiej, działająca w północno-zachodniej części prowincji Szansi, odzyskała miejscowość Ping-Lu. Inny oddział tejże armii, operujący na północnym wschodzie w rejonie górzystym, gdzie prowadzi gerylasówkę, zdobył Ling-Cziu, na północno-wschód od Ping-Szing.

Hubermann lekko ranny w katastrofie samolotowej w Indiach holenderskich

Amsterdam, 6. 10. ŻAT. Na skutek defektu w motorze runął na jednej z wysp Zachodnich Indii Holenderskich samolot, którym leciał Bronisław Hubermann. Czterech pasażerów poniosło śmierć na miejscu, Hubermann jest lekko ranny.

Nadwyżka budżetowa we wrześniu br. i w pierwszym półroczu bież. roku budżetowego

Warszawa, 6. 10. PAT. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za wrzesień, czyli 6-ty miesiąc bież. roku budżetowego, wykazują dochody ogółem w kwocie 189.026 tys. zł., wydatki zaś w kwocie 188.435 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 591 tys. zł. Ponieważ 5 pierwszych miesięcy bież. roku budżetowego przyniosły nadwyżkę w łącznej sumie 1.657 tys. zł., przeto nadwyżka od kwietnia do września r. b. włącznie wynosi 2.248 tys. zł.

Dochody we wrześniu rb. były wyższe od dochodów, osiągniętych we wrześniu r. ub. o 13.733 tys. zł., przy czym wzrost wpływów z danin publicznych i monopolów wyniósł 11.7 miln. zł.

Wydatki we wrześniu rb. były wyższe od wydatków we wrześniu r. ub. o kwotę okrągło 13.400 tys. zł., przy czym prawie połowa tego wzrostu przypada na zwiększony koszt obsługi długów krajowych i zagranicznych.

Tajemnicza depesza z okrętu opanowanego przez powstańców

Tanger, 6. 10. PAT. Przejęto tu radiodepeszę następującej treści: „Nacjonaliści zmuszają nas do udania się na Palmę. Pozycja statku o godz. 20 — 39 st. 38 min. północnej szerokości i 0,2 st. długości wschodniej — dowódca Cassidaige". Nazwa statku jest nieznana.

Wojska chińskie zaatakowały w północnej części Szansi oddziały japońskie, które odrzuciły na północ i dotarły do miejscowości, położonych w odległości 40 klm na północ od Ku-Sien, zdobywając Yang-Min-Pao. Inny oddział chiński odciął odwrót Japończykom. Źródła chińskie donoszą dalej, że Japończycy zajęli Te-Czeu.

Działalność samolotów japońskich

Kanton, 6. 10. PAT. Dzisiaj rano o godzinie 10 min. 30 nad miastem przeleciała eskadra 30-tu samolotów japońskich, nie rzucając jednakże bomb. Samoloty udały się w kierunku północnym.

Nankin, 6. 10. PAT. Ponad Nankinem zjawiło isę dzisiaj dwanaście samolotów japońskich, które krążyły nad miastem długim sznurem. Nad Pleingau samoloty obniżyły swą wysokość, bombardując lotnisko, po czym pospiesznie zaczęły się oddalać. Jeden z samolotów trafiony pociskiem działa przeciwlotniczego spadł na ziemię i spłonął.

Interwencja pos. Sommersteina

Warszawa, 6. 10. ŻAT. Poseł dr Sommerstein odbył w Białymstoku naradę z miejscowymi działaczami gmin żydowskich województwa białostockiego, po czym odbył dłuższą konferencję z wojewodą białostockim w sprawie bezpieczeństwa ludności żydowskiej na obszarze tego województwa.

PRZEGLĄD PRASY

„Miłosierdzie" i agitacja pogromowa

P. Karol Hubert Rostworowski przerwał na gle długotrwałe milczenie i przypomniał się opinii nietylko listem do PAL-u, ale także osobliwym wywiadem. Wywiad ten ogłosił w „Orędowniku" i gdyby nie wyraźnie wypisane nazwisko p. K. H. Rostworowskiego, możnaby pomyśleć, że są to słowa jakiegoś agitatora endeckiego, albo publicysty z pod znaku pałki, rewolweru i łomu żelaznego. Oto co mówił autor „Galiguli":

„Jestem przeciwnikiem pogromów, jednak nie możemy godzić się uległe i milcząco na poniewieranie naszej godności narodowej, na poniewieranie Polaków.

Nastawanie na jednego z członków polskiego społeczeństwa, na chłopa, robotnika, żołnierza, czy studenta, wyrządzanie im krzywdy moralnej i materialnej, czy na zdrowiu, jest obelgą, rzuconą w twarz całemu narodowi. Jedynym zadośćuczynieniem krzywd, wyrządzonych przez Żydów narodowi polskiemu, jest, jeśli chodzi o etap przejściowy, ustanowienie dla nich praw, obowiązujących obcokrajowców, a w dalszym etapie — całkowite usunięcie z Polski".

Jak na autora „Miłosierdzia" jest to wcale dobre, tylko spóźnione o dobrych parę lat. Czyż p. K. H. Rostworowski nie ma nic innego do powiedzenia, jak tylko powtarzanie bzdurstw, które znudziły się już nawet redaktorom „A. B. C." i „Falangi"? W słowach zacytowanych powyżej jest właściwie wszystko, co od dłuższego czasu wypisuje się w prasie oenerowskiej. Jest pochwalanie zasady odpowiedzialności zbiorowej, jest nawoływanie do odebrania praw Żydom, jest także apel o wygnanie Żydów z Polski. Przy tego rodzaju apelach, zapewnienie, że p. K. H. Rostworowski jest przeciwnikiem pogromów, brzmi śmiesznie. Bo przecież jest rzeczą wiadomą, że te wszystkie nawoływania i apele doprowadzają w konsekwencji do niczego innego, jak właśnie do pogromów. Ale autor „Kaliguli" przejął się nawet podwójną moralnością oenerowców. Coby tak p. K. H. Rostworowski powiedział, gdyby razu pewnego jakiś pisarz amerykański nawoływał społeczeństwo amerykańskie, by „jako etap przejściowy" ustanowiono dla Polaków w Ameryce prawa obowiązujące obcokrajowców? Na pewno podpisałby pierwszy protest przeciwko temu pisarzowi i nazwałby to barbarzyństwem. Ale jeśli to samo czyni p. Rostworowski w stosunku do Żydów to zdaje mu się, że jest wieszczem narodowym. Ale nie koniec na tym. P. K. H. Rostworowski pozazdrościł laurów także agitatorom bojkotowym i oświadczył wraz z komplimentami pod adresem Stronnictwa Narodowego:

„Wiadomo, że bliższa koszula ciału, niż surdut. Najpierw swoi, Polacy, a potem dopiero, gdy głód i pragnienie najbliższych zaspokojone, można myśleć o dalszych obcych. Żydzi w obecnych warunkach są szczególnie uprzywilejowani: mają prawa narodów, wśród których żyją, a oprócz tego prawa żydowszczyzny całej diaspory, korzystają z siły i pomocy międzynarodówki żydowskiej. Nam zagranica nie przesyła milionów, zdani jesteśmy na własne siły i dlatego nie wolno nam tych sił rozpraszać przez popieranie obcych".

I to nie jest nowe ani oryginalne. Widocznie trudno p. K. H. Rostworowskiemu zdobyć się na oryginalność, skoro powtarza stare frazesy. Ale gdzież to Autor „Kaliguli" widzi uprzywilejowanie Żydów? Na uniwersytetach? W urzędach? W handlu? W przemyśle? Gdzie? Na jakiej podstawie powtarza p. K. H. Rostworowski bzdury o milionach zagranicy? Czy autor „Miłosierdzia" widział kiedyś nędzę na ulicy żydowskiej? Czy widział beznadziejność sytuacji setek i tysięcy rodzin l u d z k i c h, wypartych i zniszczonych dzięki działalności ludzi, którym obecnie p. K. H. Rostworowski patronuje? Czy odczuł na sobie kiedyś skutki ohydnej nagonki i bojkotu? Nie spodziewamy się odpowiedzi na te pytania Jeśli zaś przytaczamy słowa autora „Kaliguli" to tylko dlatego, żeby wskazać na drogę prowadzącą od „Miłosierdzia" do „agitacji bojkotowej, na to niezwykłe zjawisko równania w dół, jakiemu uległ także autor „Kaliguli".

O sądach przysięgłych

W związku z wylosowaniem nowej ławy przysięgłych w Krakowie, zabiera głos „Gazeta Polska". Przypominając, że w dyskusji nad sądami przysięgłymi przeciwstawiono sędziom zawodowym — głos opinii społecznej, pisze „Gazeta Polska":

„Przed kilkoma dniami czytaliśmy skład sądu przysięgłych w Krakowie przygotowany na sesję jesienną. Do składu tego wchodzi ponad 90 proc. emerytów różnego rodzaju, wśród nich także emerytów sądowych. Nie mając zamiaru podawać w wątpliwość najwyższych kwalifikacji osobistych tych osób, nie możemy jednak nie widzieć paradoksu. Więc emeryt, t. j. człowiek, który w konkurencji życiowej został już wyeliminowany, jako nie mogący nadążyć za potrzebami obowiązków swojej służby; emeryt sędziowski, który już nie nadaje się do wykonywania normalnej funkcji sędziowskiej, — inaczej nie byłby emerytem, — jest lepiej ukwalifikowany do sądzenia, aniżeli jego młodszy normalnie czynny kolega — więc głosu opinii społecznej, woli i przekonania społecznego szukać należy wsłuchując się w to, co mówić będzie dwunastu emerytów.

Jakiż makabryczny obraz dla karykaturzysty

A tak się jakoś zdarza w Krakowie, że los wybiera stale emerytów. Nie darmo mówi się, że los jest ślepy.

Kto zwyciężył?

Ghetto ławkowe na wyższych uczelniach jest faktem dokonanym. Opinia żydowska przyjęła ten fakt z oburzeniem i z jednolitym protestem. Prasa żydowska snuje na temat ghetta dość pesymistyczne refleksje, ale na pytanie kto zwyciężył odpowiada przejrzyście i wyraźnie. Przytoczymy charakterystyczny głos „Hajntu":

„Przed rokiem żądanie wprowadzenia ghetta dla Żydów na wyższych uczelniach uznał sam minister oświaty za antykonstytucyjne. Od roku ubiegłego do dnia dzisiejszego w naszej konstytucji nie uległa zmianie żadna litera. Obecnie ghetto zostało urzeczywistnione, ergo...

Przed dwoma laty, kiedy sprawa ghetta po raz pierwszy wypłynęła, zwróciliśmy uwagę, że tragizm młodzieży żydowskiej polega na tym, że musi z przyczyn politycznych i prawnych walczyć o mniej niż wątpliwy zaszczyt wspólnego siedzenia z bohaterami kastetu i żyletki. Młodzież żydowska prowadziła tę walkę nie dlatego, że jej było przyjemnie siedzieć z jej ciemiężycielami. Była to walka o zasadę równouprawnienia a przeciw zasadzie ghetta — chociaż w głębi serca odczuwał każdy student żydowski wstręt do wspólnego siedzenia z bojówkarzami i wyrzutkami. Była to tragiczna walka, ale walka godna a młodzież żydowska wykazała w niej niezwykłą odporność, dumę i odwagę. Obecnie jednakowoż, kiedy moralność „A. B. C" i „Falangi" zwyciężyła — czy młodzież żydowska będzie, się czuła zwyciężona lub poniżoną? Nie, po tysiąckroć nie! Jeśli młodzież żydowska zajmie ławki dla niej przeznaczone to będą to ł a w k i h o n o r o w e, albowiem zasiądą na nich ludzie, którzy niosą na sobie ciężar wielkiego spadku martyrologii 2000 lat, ludzie, którym powierzono misję dźwigania złotego [illegible] ważnej wytrzymałości przeciwko światu zła i nieprawości. Z podniesionymi głowami będą nasze dzieci siedzieć na tych ławkach i dumnym pogardliwym wzrokiem będą patrzeć na zwycięzców. A czy te ławki żydowskie będą stały niżej pod względem wiedzy i ducha — to jeszcze zobaczymy.

Nie ulega wątpliwości, że ktoś z tej sprawy wyjdzie zawstydzony i obrażony, ale nie my, ale nie młodzież żydowska.

Triumf obskurantyzmu i niesprawiedliwości jest mimo pozorów tylko chwilowy. Nadejdzie czas, nadejść musi i próba restauracji średniowiecza okaże się fatalną. Pozostanie tylko w pamięci fakt, że tę próbę podjęli jako pierwsi ci, którzy z racji swojego stanowiska powinni kaganiec oświaty, postępu, sprawiedliwości nosić wysoko i umieć się wznieść ponad chwilowe triumfy bojówek.

Ambo...

Jak wiadomo, ghetto ławkowe wprowadzone dla Żydów miało uspokoić uczelnie. Na razie jednakowoż doszło tylko do walk między endecją a oenerowcami czy też między O. N. R. a „Falangą". O wiele bardziej interesująca jest walka, prowadzona na łamach prasy o palmę pierwszeństwa w dziedzinie uzyskania zwycięstwa na uczelniach. „A. B. C." przypisuje sobie sukces, a endecki „Dziennik Narodowy" polemizuje z „A. B. C.", twierdząc że jest to wyłącznie zasługa endecji. Ta walka prasowa o wawrzyn zasługi jest dość charakterystyczna. Przytoczymy z niej tylko jeden fragment:

„Ghetto ławkowe" jest owocem walki, prowadzonej przez młodzież narodową. Postulat „ghetta ławkowego" wysunięty został w okresie, gdy O. N. R. jeszcze nie istniał. Najuporczywsza walka o „ghetto" prowadzona była na uczelniach pozawarszawskich, t. j. tam, gdzie O. N. R.-u nie ma, lub prawie nie ma. Zabici przez Żydów studenci, ś. p. Wacławski i Grotkowski, których „ABC" z zaiste niezwykłym tupetem zalicza do młodzieży narodowo-radykalnej, byli narodowcami i żyli i działali w środowiskach (Wilno i Lwów) w których młodzież akademicka jest niemal bez wyjątków narodowa.

Osobliwa jest ta próba „przywłaszczania" sobie „bohaterów" narodowych. Jak zresztą wiadomo, śp. Wacławski był ofiarą tragicznego wypadku, co stwierdził przewód sądowy a Grotkowski nie był wogóle studentem i został zabity w jakiejś restauracji. Ale nie o to w tej chwili chodzi. Spór, jaki prowadzi endecja z Oenerem na temat zasług jest na prawdę nieistotny. Obydwa ugrupowania zasłużyły się zupełnie równomiernie, obydwa wprowadziły na uniwersytety metody meksykańskie, bandyckie, toteż obydwa mają te same zasługi. Ambo meliores...

Meksykańskie metody

Na marginesie ciągłych napadów i terroru politycznego pisze p. B. K. w „Kurierze Warszawskim" p. t. „Docieramy do Meksyku":

Nie jest żadnym użytecznym etapem rozwojowym zdziczenie obyczajów, utrata hamulców moralnych, wiara w jedyny argument: fizyczny. Nie ferment to naturalny, powstający z burzenia sił żywotnych narodu; to tylko ślepe naśladownictwo złych wzorów obcych, to tylko uległe poddawanie się naciskowi przykładów sąsiednich to tylko brak samodzielności narodowo - polskiej, to krańcowe „odduchowienie" życia publicznego. Niech ci, którzy wiodą zastępy młodych na Jasną Górę, przypominają młodzieży raz po raz, jak okrutnie kłóci się ta szczepiona jej z zewnątrz ideologia „woluntarystyczna" z ideałami chrześcijańskimi i z tradycjami narodowymi, a jak zbliża nas do stanu obłędnego Meksyku.

Nie wystarcza nazwanie rzeczy po imieniu dopiero w chwili, kiedy terror daje się we znaki własnym ludziom. Skoro przez długi czas wpajano się przekonanie, że „odruchy", gwałty, ekscesy są uzasadnione a nawet potrzebne, to nie można się dziwić, że pałka raz puszczona w ruch uderza także w tych, którzy metodę pałki gloryfikowali. Taka już jest logika pałki. Jeżeli pałka, jako metoda załatwienia jakiejś kwestii uchodzi raz w użycie, to wcześniej czy później musi doprowadzić do obłędnego Meksyku.

M.

— „O HONOROWYM FRAJTRZE I JESZCZE KILKU FELDFEBLACH" mówić będzie Fred Alwin dnia 9 bm. o godz. 8 wiecz. w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim.

Przeciwko terrorowi i bezprawiu

Po mowie prez. Roosevelta. -- Piorunujące wrażenie w Genewie



KRAKÓW, 7 października.

Znany uczony amerykański profesor Nicholas Murrey Butler, prezydent uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, wygłosił na inauguracji nowego roku szkolnego mowę, która odbiła się donośnym echem nie tylko w prasie amerykańskiej, lecz w prasie całego świata. Jak wiemy, faszyzm wszelkich odcieni usiłuje zahypnotyzować opinię świata fikcją walki z komunizmem. Podczas ostatniego kongresu norymberskiego demonstrowano mapę światową, ilustrującą nam wpływy komunizmu. Nawet taka Anglia, w której komunizm pozbawiony jest wszelkich wpływów, o czym świadczy chociażby okoliczność, że w angielskiej Izbie gmin zasiada „aż“ jeden komunista, upstrzona została czerwonymi plamami, mającymi nam uzmysłowić działające w Anglii jaczejki trzeciej międzynarodówki. Warto też przypomnieć sobie berlińską mowę Musoliniego, który rację bytu faszyzmu widzi w obronie zagrożonej kultury europejskiej przez jeźdźców apokalipsy komunistycznej. Butler rozprawił się w swojej mowie z tym stale przez koalicję faszystowsko-hitlerowską nadużywanym argumentem, jakoby bolszewizm zwalczać można tylko drogą dyktatury. Nie ma w gruncie rzeczy zasadniczej różnicy między różnokolorowymi systemami dyktatury, a jedynym antidotum skutecznym przeciwko totalizmowi tak czerwonemu jak czarnemu lub brunatnemu jest demokracją. Niestety demokracja, zdaniem uczonego amerykańskiego, znalazła się w defensywie, ale przejść musi do ofensywy, a stać się to może tylko w ten sposób, że nastąpi najściślejsza współpraca wszystkich państw walczących o prawo i sprawiedliwość. Jednostronne anulowanie traktatów, łamanie wszelkich przyrzeczeń, prowadzenie wojny bez wypowiedzenia, bombardowanie miast otwartych, doprowadzić musi do zupełnej ruiny moralności.

Mowa Butlera jest bardzo charakterystyczna dla nastrojów amerykańskich. Śmiało zaryzykować mozna twierdzenie, że losy demokracji europejskiej zależne są w dużej mierze od stanowiska Stanów Zjednoczonych. Dynamizm państw totalnych jest dlatego tak butny i zuchwały, ponieważ spekuluje na tak popularną w Ameryce tendencję zachowania za wszelką cenę neutralności. Gdyby Niemcy i Włochy wiedziały z góry, że Stany Zjednoczone nie zostawią Francji i Anglii swym losom, lecz rzucą całą swą potęgę na szalę w obronie demokracji europejskiej, możnaby uważać za uratowaną sprawę pokoju światowego. Zjednoczona demokracja świata jest taką potęgą, że jej zaatakować się nie odważą nawet hołdujący cezaro-papizmowi dyktatorzy europejscy. Wiele zjawisk przemawia teraz za tym, że Stany Zjednoczone coraz bardziej dochodzą do przeświadczenia o zupełnej iluzoryczności wszelkich prób odseparowania się od spraw europejskich. Amerykańska opinia publiczna była już dawniej przekonana, że izolacja U. S. A. jest tylko fikcją, że Stany Zjednoczone nie będą mogły bezczynnie się przypatrywać wojnie europejskiej, ale czynniki decydujące i odpowiedzialne były bardzo ostrożne w swych wypowiedziach.

Że opinia amerykańska wrogo ustosunkowała się do koncepcji totalizmu, świadczą rozmaite manifestacje ostatnich tylko tygodni. Zaczęły się one od mowy prezydenta Roosevelta na marginesie uroczystego obchodu 150-lecia konstytucji amerykańskiej. Potem przyszło stanowcze wystąpienie senatora Borah, jednego z najpoważniejszych polityków amerykańskich i czołowego reprezentanta stronnictwa republikańskiego, przeciwko propagandzie hitlerowskiej w Stanach Zjednoczonych. Dotychczas na niebezpieczeństwo tej propagandy stale zwracał uwagę w kongresie amerykańskim, Samuel Dickstein, przewodniczący komitetu emigracyjnego w kongresie.

Samuel Dickstein jest jednak Żydem i dlatego nie przywiązywano tyle wagi do jego ostrzeżeń, aczkolwiek nie były one gołosłowne, lecz poparte skrzętnie zebranym materiałem faktycznym. W ostatnich jednak dniach „Daily Times Chicago“ uderzył na alarm, ogłaszając rewelacyjny artykuł o prawdziwych manewrach niemieckich obywateli amerykańskich, którzy zorganizowani są w zwarte formacje bojowe, dowodzone przez wyćwiczonych oficerów niemieckich pod sztandarami hitlerowskimi. Na podstawie tych rewelacji senator Borah wystąpił z żądaniem, by kongres amerykański wyłonił komisję dla zbadania dróg i metod propagandy faszystowsko-hitlerowskiej w Stanach Zjednoczonych. Tym razem przemówił nie-żydowski członek kongresu, którego nie można podejrzewać, że jest stroną zainteresowaną, lecz jeden z najbardziej odpowiedzialnych polityków amerykańskich, człowiek cieszący się powszechnym szacunkiem całego kraju.

Ostatnią wreszcie taką manifestacją był tegoroczny konwent „legionu amerykańskiego“. Jest to organizacja potężna, skupiająca nietylko wszystkich weteranów amerykańskich, lecz wszystkich amerykańskich uczestników wojny światowej. Jest to organizacja konserwatywna i apolityczna. Dlatego bardzo charakterystyczną jest rezolucja, którą przyjął tegoroczny konwent, a która domaga się wystąpienia legionu amerykańskiego z Fidacu (Federation Internationale des Anciens Combattants), ponieważ Fidac ma zamiar dopuścić też tzw. niemieckich kombatantów. To, że właśnie organizacja, która dotychczas unikała politycznych wystąpień, przestrzegając ściśle neutralności, napiętnowała w sposób tak stanowczy niebezpieczną dla pokoju światowego politykę Trzeciej Rzeszy, świadczy wymownie o sympatiach amerykańskiej opinii publicznej.

Jeśli jednak faszyzm europejski żywił jeszcze jakieś iluzje co do neutralności Stanów Zjednoczonych, prysnąć one muszą bez reszty po ostatniej mowie, jaką Roosevelt wygłosił z okazji poświęcenia olbrzymiego mostu w Chicago.

Tym razem prezydent Roosevelt nie bawił się już w dyplomatyczną ostrożność, lecz po prostu zagroził państwom „dynamicznym“ — kwarantanną. Zapanowało w świecie bezprawie, które szerzy się jak epidemia. Gdy epidemia wybucha, stosuje się kwarantannę, by uratować ludzi zdrowych. Niech się nikt nie łudzi nadzieją, że gdy powódź zaleje Europę, uda się Stanom Zjednoczonym ujść cało. Wskazaną jest nie izolacja, lecz polityka pokoju, któraby odwróciła niebezpieczeństwo, zagrażające bytowi i bezpieczeństwu każdego narodu. Bo dziś morduje się bez wypowiedzenia wojny, bez ostrzeżenia i bez wszelkiego uzasadnienia ludność cywilną, kobiety i dzieci, dziś zatapia się okręty bez żadnego ostrzeżenia, dziś biorą państwa jawnie udział w wojnie domowej w krajach, które tym państwom niczego złego nie wyrządziły. Izolacja nie daje żadnej ochrony, a Stany Zjednoczone, jeśli chcą zabezpieczyć swą własną przyszłość, muszą myśleć o świecie całym. Sytuacja międzynarodowa w ostatnim czasie tak się pogorszyła, że narody miłujące pokój muszą być poważnie zaniepokojone. Panowanie terroru i międzynarodowego bezprawia zaczęło się przed kilku laty nieuzasadnionym mieszaniem się do spraw wewnętrznych innych narodów i inwazją do państw obcych. **Teraz — oświadczył Roosevelt — doszliśmy do tego stadium, że nasza kultura jest poważnie zagrożona. 10 procent świata zagraża pokojowi wolności i bezpieczeństwu 90 procent ogółu ludności.** Dlatego te 90 procent świata musi znaleźć jakąś drogę, by terrorystów przekonać o zdecydowanej swej woli uratowania pokoju. Nie chodzi tu o jakieś problemy cząstkowe, lecz chodzi o pokój lub wojnę, o prawo lub bezprawie.

Oto tenor przemówienia prezydenta Roosevelta, na które w sensacyjny wprost sposób zareagowała natychmiast — Genewa. Na ostatnim plenarnym zebraniu Ligi Narodów przyjęto mianowicie rezolucję zapewniającą Chinom poparcie moralne i zalecającą członkom Ligi Narodów powstrzymanie się od wszelkich czynności, któreby mogły osłabić Chiny i zbadanie dróg skutecznej pomocy dla Chin. Rezolucję tę przyjęto, ponieważ amerykański poseł Harrison wywołał podczas dyskusji ze sali obrad delegata angielskiego lorda Cramborne'a i zakomunikował tekst mowy prezydenta Roosevelta. Wiadomość o tej mowie rozeszła się lotem błyskawicy po kuluarach Genewy, a jej następstwem będą ewentualne sankcje przeciwko Japonii. (Nawiasem dodamy, że powstrzymały się od głosowania za tą rezolucją Szwajcaria, Kanada i Polska. Delegat szwajcarski i kanadyjski oświadczyli, że muszą zasięgnąć informacji u swych rządów, a delegat Polski nie złożył żadnego oświadczenia).

Można sobie łatwo wyobrazić, jak na mowę Roosevelta zareaguje Berlin i Rzym. Mowa prezydenta Roosevelta jest stanowczym ostrzeżeniem tych 10 procent świata, kujących „oś Berlin—Rzym“. Dla 90 procent jednak stanowi ona poważną ulgę.

M. K.

Zbiórki na cele żydowskie i syjonistyczne są w Rumunii dozwolone!

Czerniowce, 6. 10. ŻAT. Przed sądem apelacyjnym w Czerniowcach toczyła się sprawa 89 Żydów, w tej liczbie przewodniczących Keren Hajesod i Keren Kajemet, oskarżonych o zbieranie pieniędzy na cele ogólnożydowskie i syjonistyczne. Sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił, stając na stanowisku, że zbiórki tego rodzaju są całkowicie legalne.

Ulica im. Brandeisa w Bostonie

Nowy Jork, 5. 10. (ŻAT) Na radę miejską Bostonu wpłynął wniosek przemianowania im. sędziego Louisa Brandeisa jednej z głównych arterii miasta, przecinającej trzy dzielnice, w których mieszka przeszło 75,000 Żydów.

Urodzony w 1856, Brandeis osiedlił się w Bostonie w roku 1879. Od 1916 Brandeis jest, jak wiadomo, członkiem sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych.

Przedstawiciele zagranicznych biur turystycznych

zwiedzili Kraków i okolicę, badając możliwości turystyczne

KRAKÓW, 7 października

Do Krakowa przybyli ostatnio w liczbie 17 przedstawiciele zagranicznych biur turystycznych, reprezentujący turystykę Anglii, Holandii, Danii, Estonii i Łotwy. Na pięknie flagami tych państw ozdobionym dworcu kolejowym w Krakowie przybyłych przedstawicieli turystyki zagranicznej powitali imieniem miasta dr Nacudziński, prezes Związku Turystycznego i dyrektor Bukowiecki imieniem Związku Turystycznego.

W czasie swojego pobytu w Krakowie goście zagraniczni zwiedzili zabytki miasta, zachwycając się szczególnie starym Zamkiem Królewskim Wawelem, jak również saliny wielickie. Nadto w czasie swego pobytu w Krakowie przedstawiciele turystyki zagranicznej badali możliwości turystyczne naszego kraju zatrzymując się specjalnie dłużej w rejonie turystycznym Krakowa.

W wyniku swoich studiów i badań turystycznych goście zagraniczni z zadowoleniem stwierdzili bardzo dodatnie warunki turystyczne zarówno ze względu na połączenia kolejowe, stan hoteli i restauracji miejscowych. Szczególną uwagę zwrócili m. in. na wspaniały Dom Wycieczkowy w Krakowie.

Przedstawicielom turystyki zagranicznej z ramienia ministerstwa komunikacji ligi popierania turystyki towarzyszy p. Wołkowski oraz przewodnicy Polskiego Zw. Turystycznego.

Wczoraj goście podejmowani byli w Krakowie bankietem. Na bankiecie tym imieniem miasta przemawiał wiceprezydent dr. Klimecki, który wszystkim gościom wręczył wspaniałe albumy starego Krakowa.

Goście wyjechali dla zapoznania się z nową autostradą i przemysłem górnośląskim — do Katowic, po czym wyjadą do Zakopanego dla zwiedzenia polskich Tatr.

Polski Zw. Turystyczny przedstawicieli turystyki zagranicznej zaopatrzył w bogaty materiał, propagujący turystykę Rzeczypospolitej, doręczając im m. in. nowe wydawnictwo w czterech językach p. t. „Droga turysty“. Sądząc z obecnych odwiedzin przedstawicieli turystyki zagraniczenj spodziewać się należy w roku przyszłym zwiększonej frekwencji turystów zagranicznych w Rzeczypospolitej.

Echa bielsko-bialskie

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

W związku z notatką, zamieszczoną w piśmie WPanów z dnia 23 września 1937 r. pod tytułem „Echa bielsko-bialskie“, upraszam po myśli par. 19 ust. pras. o zamieszczenie następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jakobym wodził rej wśród napastników, którzy napadli na młodego kupca żydowskiego, natomiast prawdą jest, że — przechodząc w towarzystwie żony i dwojga innych osób — byłem wyłącznie przypadkowym świadkiem zajścia.

2) Nieprawdą jest, jakobym uderzył wspomnianego kupca pięścią w twarz, natomiast prawdą jest, że kupca tego w ogóle nie dotknąłem i że uderzył go w mojej obecności i na oczach innych osób, których nazwiska są mi znane, jakiś osobnik z tłumu.

3) Nieprawdą jest, jakobym w dalszym ciągu na ulicy okładał go razami, natomiast prawdą jest, że na komisariat udałem się dobrowolnie tuż za doprowadzonym tam poszkodowanym, a to w charakterze świadka zajścia.

5) Nieprawdą jest, bym na komisariacie wołał, że jest to prowokacja żydowska i że ten Żyd wybił dwie szyby, natomiast prawdą jest, że ani tych, ani podobnych słów nie użyłem“.

Henryk Sulikowski

Agitacja bojkotowa wśród młodzieży szkolnej

Bochnia, 6. 10. Od początku roku szkolnego rozpoczęły elementy spod wiadomego znaku usilną propagandę bojkotu sklepów żydowskich wśród modzieży szkolnej. Setki ulotek o podburzającej treści zostało rozdanych wśród młodzieży, a tut. firma chrześcijańska p. Geratowskiego wydała nawet propagandowe kalendarzyki szkolne(czy za aprobatą władz szkolnych?) zaopatrzone we wstępne słowo o żydożerczej treści.

Szeroko prowadzona akcja „uświadamiająca“ zaczyna wydawać plony. Zdarzają się coraz częściej wypadki pobicia przechodniów żydowskich, wybicia gdzieniegdzie szyb w mieszkaniach żydowskich. Zbezczeszczenie cmentarza żydowskiego — o którym wczoraj donieśliśmy — jest tylko dalszym skutkiem tej akcji

—<>—

Zasądzeni za udział w strajku chłopskim i pobicie policjanta

Łódź, 6. 10. PAT. Sąd Okręgowy w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Sieradzu rozpatrywał sprawę Romana Mieszały, Władysława i Józefa Matusiaków, Antoniego Wróbla i Władysława Dobrowolskiego, oskarżonych o udział w strajku chłopskim i o pobicie policjanta. Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Mieszałę i Wł. Matusiaka na trzy lata więzienia, Józefa Matusiaka na 2 lata, a oskarżonych Wróbla i Dobrowolskiego na 8 mies. więzienia.

Zamówienia wagonów pulmanowskich i tramwajów

Chorzów, 6. 10. PAT. Fabryka wagonów zakładów przetwórczych huty „Piłsudski“ otrzymała z Ministerstwa Komunikacji zamówienie na 20 wagonów pulmanowskich, wartości około 3 milionów zł.

Poza tym fabryka otrzymała również zamówienia z zarządu m. Warszawy na wykonanie 12-tu wagonów tramwajowych.

Pożar na statku włoskim w Bremie

Brema, 6. 10. PAT. Na stojącym w porcie włoskim staku frachtowym „Siena“ z niewiadomych dotychczas przyczyn wybuchł pożar 300 ton węgla. Dopiero po 3-godzinnej akcji ratunkowej udało się opanować niebezpieczeństwo, tak iż statek można uważać za uratowany.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 bm.: W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian. Rano mglisto i chmurno, w ciągu dnia rozpogodzenia. Wiatry z kierunków północno-wschodnich, dolne umiarkowane, górne około 30 km/godz. Widzialność dobra. Podstawa chmur niskich około 600 m., rano niższa. Po nocnych przymrozkach temperatura w ciągu dnia około 12 stopni.

TO I OWO

Czyściciel okien — docentem

(s) Ostatnio na uniwersytecie w Wilberforce w stanie Ohio, został docentem niejaki Edward Lee Harris, który do niedawna wykonywał inny zawód. Harris promował się na uniwersytecie w Pittsburgu.

Trzydziestoczteroletni Harris był przez przeciąg dziewięciu lat czyścicielem okien na uniwersytecie w Pittsburgu. Pracę swoją wykonywał przez cały dzień. Ale marzeniem jego było, ażeby raz znaleźć się wewnątrz, wśród słuchaczy. Jego zainteresowanie dla sztuki było zawsze szczere i głębokie, ale niestety środki materialne nie pozwoliły mu na urzeczywistnienie swoich marzeń. Pewnego wieczora, kiedy właśnie skończył czyszczenie okien w jednej z sal wykładowych, spotkał wchodzącego profesora, który wdał się z nim w rozmowę. Niezwykle inteligentnie wyglądający czyściciel zdradził profesorowi, o czym od dawna marzył. Profesor poradził mu, ażeby uczęszczał na kursa wieczorne i w ten sposób przygotowywał się do dalszych studiów. Niedawno Lee Harris został doktorem filozofii na uniwersytecie w Pittsburgu, gdzie przez dziewięć lat czyścił okna, a obecnie powołał go na docenta uniwersytet w Wilberforce.

Czy żona musi pójść za mężem?

(s) Kobiety angielskie zajmują się znowu z okazji pewnego procesu, pytaniem: „Czy kobieta powinna pójść wszędzie za mężem? Chociażby na koniec świata?“

Odezwały się różne głosy. Znana feministka miss Cicely Hamilton odpowiada z pewnym zastrzeżeniem, że żona tak długo może pójść za mężem, jak długo to jej odpowiada. Ale powieściopisarka Elinor Glyn, odpowiada z właściwą jej namiętnością: „Tak, po trzykroć tak, żona powinna wszędzie pójść za swoim mężem i nic jej nie powinno powstrzymać od tego“.

Sprawa, która dała powód do tej debaty przedstawia się następująco: Mrs Rhoda Southern zaskarżyła swojego męża o alimenty, nie chce bowiem towarzyszyć mu na jego nowej placówce pracy. Mr. Southern objął mianowicie posadę inspektora na jednej z wysp, na której znajduję się leprosoria. Żona jego może wieść tam luksusowe życie, dostaje własną willę, wóz do dyspozycji, a nawet łódź motorową. Ale pani Southern woli skromne życie w Londynie. „Nikt nie może żądać ode mnie — powiada pani Southern — ażebym spędziłn moje życie wśród tysiąca trędowatych. Liczę zaledwie trzydziesty rok, a jeśli się zarażę, co jest prawie że pewne, do końca życia nie opuszczę już wyspy. Jeszcze przed rokiem byłam taka szczęśliwa. Mój mąż od dwóch lat pracował poza granicami Anglii w laboratorium marynarskim jako technik. Miał teraz powrócić. Całkiem niespodzianie otrzymałam telegram, że skwitował z dalszej swojej służby i przyjął posadę inpsektora w leprosoriach. Zawarł umowę na dziesięć lat, i otrzymywać będzie co trzy lata kilkumiesięczny urlop, o ile naturalnie będzie do tego czasu jeszcze nie zarażony. Błagałam go, ażeby zerwał umowę, — naprózno. Nie widziałam go już dwa lata, a jeśli zachoruje, nie zobaczę go już nigdy“.

Sąd w Penang, do którego zaskarżyła męża o płacenie jej alimentów, oddalił jej skargę, uzasadniając swóją odmowę tym, że pani Southern powinna naprzód zapoznać się ze stosunkami, panującymi na wyspie, zanim sprawę rozstrzygnie w sensie negatywnym.

— „PRZYSZŁOŚĆ — HEATID“ zawiadamia członków, iż lokal znajduje się obecnie przy ul. Koletek 6, parter. — Bogata czytelnia. Dziś, 8-ma wiecz. I. powakacyjne plenarne zebranie członków.

PRZECIW PRĄDOWI

„Dziennik Ludowy" zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem „Ghetto ławkowe", w którym pisze m. in.:

„Słynna sprawa ławek na wyższych uczelniach, która dzięki akcji młodzieży nacjonalistycznej zaprzątała opinię kraju, a niestety i zagranicy, ze szkodą spraw stokrotnie dla Polski ważniejszych została rozstrzygnięta, i powiedzieć to należy bez wykrętów i upiększeń, załatwiona została po myśli żądań młodzieży nacjonalistycznej. Prasa endecka ma rację, ogłaszając triumfalne artykuły. Endecja postawiła na swoim, ale jest rzeczą wątpliwą, czy jej sukces równa się zwycięstwu sprawy ogólnej i czy wypada chwalić się „reformą", która zrywa z nowoczesną zasadą równości i zawraca nas wstecz ku średniowieczu. Możnaby się spierać na ten temat, czy postanowienie rektorów zgodne jest z duchem konstytucji, mówiącej o równości obywateli bez względu na wyznanie i pochodzenie. Wolno wątpić — czy to ustępstwo da coś więcej ponad krótkotrwałe zawieszenie broni, po którym nacjonaliści, rozzuchwaleni powodzeniem, wystąpią do nowych ataków na żydowskim odcinku, a możliwe że na innych także... — Jest rzeczą jasną, że zapoczątkowane ghetto ławkowe nie będzie miało dobrej prasy zagranicą, nie zwiększy kapitału sympatii, którym tam rozporządzamy.

• • •

Na Konferencji Krajowej partii Hitachdut i Poalej Syjon w Małopolsce wschodniej wygłosili przemówienia przedstawiciele PPS. i ukraińskiej socjalnej demokracji. Imieniem PPS. powitał Konferencję p. red. Skalak, który na wstępie wyraża swoje sympatie dla dzieła odbudowy w Palestynie. W dalszym ciągu potępia mowca barbarzyńskie napady endeckie na bezbronnych Żydów w polskich miastach i miasteczkach, zapewniając zarazem, że polski socjalista wystąpi jak dotąd zdecydowanie przeciw pogwałceniu równouprawnienia obywateli bez względu na różnicę języka i wyznania.

Imieniem U.S.D.P. witał Konferencję p. dr Skibiński, który oświadcza m. in.: „Ukraiński robotnik socjalistyczny nigdy nie zgodzi się na „wyzwolenie" Ukrainy przez Trzecią Rzeszę, bo ci którzy dławią w obozach koncentracyjnych swój własny naród, nigdy nie mogą być oswobodzicielem innych narodów. Reakcja, faszyzm i antysemityzm są wypływem świata wyzysku. Ukraiński robotnik socjalistyczny ramię w ramię z robotnikiem żydowskim walczyć będzie o prawo i wolność.

• • •

W ub. niedzielę odbyło się w sali Domu Robotniczego w Bochni zgromadzenie zwołane przez PPS. na którym delegat z Krakowa p. Cyrankiewicz wygłosił referat na temat: „Sytuacja gospodarcza i polityczna w kraju". Mówca w silnych słowach wypowiedział się przeciw prowadzonej w kraju akcji antysemickiej i nawoływał robotników do energicznego i czynnego przeciwstawienia się jej.

Związek Żydów polskich w Ameryce o sytuacji Żydów w Polsce

Nowy Jork 6. 10. ŻAT. Pod przewodnictwem Hermana Königsberga odbyło się posiedzenie komitetu administracyjnego Federacji Żydów Polskich w Ameryce. Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania o sytuacji Żydów w Polsce. B. Winter i Z. Tygel zdali sprawę z przebiegu drugiej światowej konferencji Żydów polskich za granicą, odbytej przed miesiącem w Antwerpii. Na posiedzeniu omówiono także sprawę obchodu jubileuszu 30-lecia powstania federacji. Wysunięto myśl, że biorąc pod uwagę ciężką sytuację Żydów w Polsce, obchód jubileuszowy ma być zorganizowany w taki sposób, aby dał on bezpośrednie korzyści Żydom polskim. Wreszcie komitet wysłuchał sprawozdania o podziale wysłanych przez federację funduszy do Polski.

Legionista Żyd skazany za obrazę Hallerczyków

Świadkowi — socjaliście sąd nie daje wiary

Nowe, 6. 10. (F) Przed Sądem Grodzkim w Nowem (na Pomorzu) odbył się niedawno proces Akiby Słupowskiego b. legionisty z Kielc. Słupowski został oskarżony o to, że w piwiarni Jadwigi Szandrachówny publicznie wypowiedział pod adresem wojska polskiego następujące słowa: „Polskie wojsko, Hallerczycy i Poznańczycy, to byli sami rabusie i złodzieje".

Akiba Słupowski, który w sądzie podał narodowość polską nie przyznał się do winy i w zeznaniach stwierdził, że użył wprawdzie słów „bandyci i rabusie", ale to określenie odnosiło się do tych, którzy jako żołnierze wojsk Hallera, wkraczając do Warszawy, obcinali Żydom brody. Sąd Grodzki w Nowem nie dał wiary oskarżonemu, uznał go winnym tego, że publicznie znieważył wojsko polskie, i skazał go na trzy miesiące aresztu, oraz na zapłacenie 10-ciu zł. opłaty sądowej.

Charakterystyczne jest uzasadnienie wyroku, ogłoszone dopiero obecnie. Uzasadnienie to przytacza m. in. zeznania świadka Górskiego, który stwierdza, że Akiba Słupowski istotnie powiedział, iż to, żołnierze wojsk Hallera byli rabusiami i bandytami. Ale w odniesieniu do tego świadka uzasadnienie stwierdza: „Jednakże temu świadkowi sąd wiary dać nie może, gdyż świadek ten wyraźnie wskazuje, że jako socjalista musi trzymać z Żydami i że więc naświetlenie zajścia przez Górskiego wyklucza obiektywność i mogło być podyktowane właśnie jego sympatiami".

Od powyższego wyroku Akiba Słupowski wniósł odwołanie.

Rząd rumuński wycofuje rozporządzenie, krzywdzące mniejszości narodowe

Minister przemysłu i handlu pod obstrzałem swych kolegów gabinetowych

Bukareszt, 6. 10. ŻAT. Minister spraw zagranicznych Antonescu zakomunikował z Genewy rządowi rumuńskiemu, że w kołach Ligi Narodów nieprzychylne dla Rumunii wrażenie wywarła wiadomość o okólniku, rozesłanym przez ministra przemysłu i handlu Vuloriu Popa podległym sobie władzom w prowincjach, przyłączonych do Rumunii po wojnie światowej, i nakazującym usunięcie z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych pracowników należących do mniejszości narodowych, i zastąpienie ich personelem rumuńskiej przynależności narodowej. (Okólnik ten znany jest jako rozporządzenie w sprawie „pracy rumuńskiej")

W wyniku doniesienia ministra spraw zagranicznych zebrała się rada ministrów, która postanowiła wycofać okólnik min. Popa.

Jak donoszą, dyskusja na odnośnym posiedzeniu rady ministrów była nader burzliwa. Kilku ministrów poddało krytyce postępowanie ministra handlu i przemysłu, zarzucając mu zbytnią „gorliwość nacjonalizacyjną".

Odroczenie wyborów do gminy żydowskiej w Bukareszcie

Bukareszt, 6. 10. ŻAT. Na mocy decyzji władz nadzorczych rozpisane na najbliższe dni wybory władz gminy żydowskiej w Bukareszcie zostały odwołane. Nowego terminu wyborów nie wyznaczono. Decyzja motywowana jest względami formalnymi. Obecny zarząd gminy piastuje nadal swe funkcje. Na czele zarządu stoi sen. Birman, członek partii liberalnej (rządzącej). Organizacja sjonistyczna jest w opozycji do obecnego zarządu gminy bukareszteńskiej.



CZWARTEK, 7. października

Kraków 6.15 Audycja poranna; 1115 Poranek muzyczny dla szkół powszechn. „Melodie huculskie“; 11.40 Dyryguje Adrian Boult (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa, w przerwie o 12.20 dziennik południowy; 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.10 „Lektura poobiednia“... „Soból i panna“ J. Weyssenhoffa, czyta Maria Rokoszowa; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Wędrówki muzyczne — audycja; 16.15 Koncert ork. mandolin. „Kaskada“ pod dyr. E. Ciukszy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Wiedza i książka“: Reportaż z Zakładu Botaniki ogólnej w Poznaniu — dr. Feliks Krawec; 17.15 Koncert solistów. Wyk. Lili Hakowska - Rozgórska (skrz.), Miecz Grąbczewski (baryton), akomp. prof. L. Urstein; 1750 Poradnik sportowy; 18.00 z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert solistów. Wyk. Emil Filipowski (skrz.), Piotr Kruszewski (bas), Jerzy Gaczek (akomp.); 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Skrzynka techniczna w opr. inż. Fr. Starka; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Chiromantka“ Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej; 19.30 Miniatury muzyczne w wyk. Tria salonowego (Irena Lipczyńska fort., Kazimierz Halpon—skrz., Piotr Pszenyczka—wiol.; 19.50 Pogadanka atkualna; 20.00 Trans. z Filharmonii Warsz.: koncert symf. z okazji Festiwalu Sztuki Polskiej. Wyk. ork. symf. pod dyr. G. Fitelberga, W. Wermińska (śpiew) Stan. Szpinalski (fort), w przerwie ok. 20.45 dziennik wiecz. i pogadanka aktualna;21.45 „Z mojego warsztatu“ szkic literacki wygł. dr Zygmunt Nowakowski; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdź. Górzyńskiego z udz. zespołu „Irmay“ (piosenki); 22.50 Ostat. wiadom. dzien. wiecz., przegl. prasy i kom. met.; 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna (płyty);

* * *

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 18.25 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19—23.30 p. Kraków, 23.30 Płyty.

Lwów 6.15—13.45 p. Kraków; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.15 Płyty; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30—18.10 p. Kraków; 18.10 „Przemyśl wczoraj, dziś i jutro“ — pogad.; 18.20 „Tańce“ w wyk. Ireny Lipczyńskiej i Mariana Altenberga — fortep. na 4 ręce; 18.40 Program muzyczny Rozgłośni — omówi J. Kołaczkowski; 18.50—23 p. Kraków; 23 Z albumu speakera.

Katowice 6.15—13 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35—18.40 p. Kraków; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55—23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15—14 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 15 Jak spędzić święto? 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30—18.40 p. Kraków; 18.40 Pogadanka prawnicza p. t. „Plajty — utrapienie wierzycieli“; 18.55—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci, 19.20 Koncert rozrywkowy; 20.25 Pieśni i recytacje; 20.45 Recytacje w narzeczu; 21 Msza koronacyjna Mozarta; 21.50 „Musica antiqua“ — wieczór dawnej muzyki; 22.20 Muzyka taneczna.

Mediolan 17.15 Koncert wokalny; 21 „Trubadur“ — opera Verdi'ego.

Londyn Reg. 18 Aud. dla dzieci; 19 Muzyka rozrywkowa; 19.30 Muzyka kameralna; 20.30 Koncert; 21.30 „Księżniczka Flavia“ — słuchow. muzyczne Romberga.

Radio Paris 13 Teatr wyobraźni; 20 Koncert symfoniczny z Warszawy; 22 Pieśni; 22.15 Folklor kolumbijski; 22.45 Muzyka kameralna.

Brno 17.10 Audycja muzyczna dla dzieci; 19.15 Muzyka lekka; 19.45 „Czarny rycerz“ — radiofilm z muzyką; 20.50 Koncert; 22.35 „Pocałunek“ — opera Smetany.

Radio Romania 20.15 Koncert symfoniczny.

„ZYGMUNT NOWAKOWSKI PRZED MIKROFONEM“.

W cyklu autoreportażów p. t.: „Z mojego warsztatu“ wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej dnia 7 października o godz. 22.00 dr Zygmunt Nowakowski. Autor cieszących się największą popularnością powieści, jak „Przylądek dobrej Nadziei“, „Rubikon“, „Start Edmunda Sulimy“, wprowadzi słuchaczy do swej pracowni, którą sam żartobliwie niegdyś określił słowami „moja fabryka“. Felieton, powieść, opowiadanie dla młodzieży, dramat — oto produkty tej „wytwórni“. Cechą talentu Nowakowskiego jest styl własny, niezmiernie bezpośredni sprawiający wrażenie żywego słowa. Dzięki tym zaletom Nowakowski, jako prelegent radiowy jest wręcz niedościgniony, zwłaszcza, że autor jako wybitny artysta dramatyczny przemawia przez mikrofon tak, że słuchacz nie tylko rozkoszuje się samą treścią, dźwiękiem głosu, dykcją mistrzowską, ale poddaje się urokowi całej osobowości prelegenta, która występuje plastycznie. Kontakt audytorium z autorem staje się zupełnie bliski, przyjacielski, poufny. Gdy Nowakowski przemawia przez radio, słuchacz widzi jego mimikę, uśmiech, gest świetnego wykonawcy głównych ról rezonerskich. Nowakowski czytany tylko, podbija urokiem swego daru narratorskiego, — Nowakowski słuchany, wzmacnia ten efekt stokrotnie. Jest bowiem idealnym połączeniem pisarza i odtwórcy.

Nowakowski nigdy nie jest nudny, umiejąc rozjaśniać najbardziej nawet suchy temat błyskiem dowcipu zawsze orygnalnego, który zjednał mu tylu wielbicieli. A więc dziś o godz. 22.00 zbieramy się przy głośnikach.

Dalszy ciąg postępowania dowodowego w procesie starosty Wąsa i tow.

Sensacyjny wniosek obrony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 6 10. (Seg.) Przed sądem przewija się galeria świadków, powołanych przez oskarżyciela. Rekrutują się oni przeważnie spośród personelu tych instytucji, gdzie wykryto nadużycia. Na ogół przeważa korzystna atmosfera dla oskarżonego szefa administracji w Jarosławiu. Świadkowie wystawiają swemu b. przełożonemu dobre świadectwo, stwierdzając, że osk. Wąs włożył wiele pracy w urzędy i instytucje jemu podlegające.

Świadek Traczewski, lustrator jarosławskiego samorządu powiat. stwierdza, że odradzał Straussowi robienia eksperymentów z księgami, mici, kiedy dowiedział się, że oskarżony rachmistrz przepisuje księgi i zakłada nowe. Zdaniem świadka, Strauss inaczej by teraz wyglądał, gdyby się był zastosował do jego rady.

Świadek Tyralski, sekretarz wydziału powiat. uważa, że osk. Strauss był przepracowany, miał on na swym biurku zawsze stos aktów i ksiąg, więc omyłki i nieporozumienia były bardzo możliwe. Św. Tyralski przypomina sobie, że starosta Wąs uprzedzał urzędników, że przyjedzie na kontrolę radca Aulich z Województwa, przestrzegając ich, by wszystko mieli w porządku.

Jan Domaradzki, kierownik kancelarii starostwa zeznaje również na temat przepracowania starosty Wąsa. Zarazem stwierdza świadek, że starosta podpisywał przedłożone mu referaty mechaniczne, nigdy prawie nie kontrolując ich treści.

Po przesłuchaniu tego świadka postawił obrońca osk. Wąsa Dr. Trien sensacyjny wniosek o przesłuchanie

dwóch byłych wojewodów lwowskich, a to Dra Rożnieckiego i płk. Władysława Belinę - Prażmowskiego,

celem wykazania, że nie tylko b. podwładni wyrażają jaknajlepszy sąd o osk. staroście, lecz także jego dawni przełożeni ocenią dodatnio jego działalność na stanowisku — kierownika administracji powiatu. Wojew. Belina - Prażmowski miał nadto potwierdzić, iż osk. Wąs przeszedł na stanowisko w Lubartowie na własną prośbę.

Sąd po naradzie odmówił powyższemu wnioskowi obrony.

Następnie składa zeznania św. Dr. Grzegorzewski, lekarz powiatowy w Jarosławiu, który objął ośrodek zdrowia, po opróżnieniu tej placówki przez Dra Holzbergera.

Świadek wyraża się w superlatywach o działalności swego poprzednika w charakterze kierownika ośrodka, które

cieszyło się sławą wzorowej placówki, ściągającej uwagę gości zagranicznych.

Świadek stwierdza, że ma obecnie ogromne trudności z powodu niedostateczności funduszów. Dr. Grzegorzewski uważa, że kierownik ośrodka może zaspokajać pewne potrzeby tej instytucji z przychodów innego działu budżetowego, lecz winien postarać się o zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego.

Dr. Holzberger zauważa w tym miejscu, że tego co czynił nie uważał za przestępstwo, bo sam nie miał żadnej korzyści i niczego sobie nie przywłaszczył.

Kolejny świadek Anna Szostak, higienistka społeczna w Pruchniku, była zajęta w Ośrodku Zdrowia w Jarosławiu przez kilka lat. Na prośbę Dra Holzbergera podpisywała ona nieraz jakieś kwity i rachunki za pranie bielizny, posługując się zmyślonymi nazwiskami.

Osk. Dr. Holzberger tłumaczył jej to postępowanie brakiem funduszów z Wydziału Pow. i koniecznością poradzenia sobie.

Nieco humoru

wnosi na salę sądową osoba **lakiernika jarosławskiego,** niejakiego Moskwy.

Jeszcze poprzedni świadek Anna Szostakowa potwierdziła opinię Dra Holzbergera o tym lakierniku, że tenże jest alkoholikiem. Chodzi mianowicie o to, że w aktach Ośrodka znajdują się przedłożone przez Holzbergera kwity Moskwy na przeprowadzone odlakierowanie okien i drzwi, a lakiernik Moskwa zaprzecza wysokości polikwidowanych sum. Poprzedzony taką famą, wchodzi p. Moskwa na salę i rzuciwszy groźnie okiem w kierunku osk. Holzbergera, podaje sądowi, iż tylko raz lakierował drzwi i dwa okna w ośrodku, za co otrzymał 70 zł, zaś drugiej kwoty 86 zł, na którą opiewa inny kwit — świadek nie otrzymał.

Wotant Dr. Rzeszutko: A może pan, chcąc się oczyścić z farb i lakierów w jakich pan tkwi przez cały tydzień przeprowadzał w sobotę jakąś g ł ę b o k ą dezynfekcję w towarzystwie kolegów, a potem zapomniał o tych 86 zł, które poszły na fundę?

Świadek przyznaje się do „dezynfekcji“, ale najwyżej raz lub dwa na jakiś czas, ale wyklucza, by coś zapomniał, bo ma „dobrą głowę“.

Następny świadek **Irena Sierankiewicz,** wdowa po zmarłym w ub. roku burmistrzu m. Jarosławia i szwagrowa osk. Strausza, uchyla się od zeznań, korzystając z dobrodziejstwa ustawy.

Żona starosty Wąsa nie jawiła się do rozprawy, więc sąd postanowił odczytać jej zeznania, złożone w toku śledztwa.

Dłużej trwały zeznania świadka **Klotyldy Rybickiej,** przełożonej pielęgniarek w sanatorium w Batowicach. Wymieniona przeszła specjalny kurs rachunkowości t. zw. kolonijnej i w swoim czasie objęła posadę w komitecie kolonii letnich w Heluszu.

Przez dłuższy czas nie dano świadkowi w ogóle sposobności popisywania się zdobytą wiedzą buchalteryjną, bo ksiąg prawidłowych wcale nie prowadzono, tylko zapisywano wszystko na luźnych karteczkach, lub w podręcznym notesie.

Gdy wreszcie przyjechał rachmistrz Strauss i po uzgodnieniu tych zapisków założono nową księgę, okazały się znajomości p. księgowej niedostateczne, bo nawet znawca sądowy nie mógł się z nich wyznać i na wczorajszej rozprawie stwierdził nieumiejętność p. Rybickiej na tym polu.

Z zawodów strzeleckich w Wilnie

Wilno, 6. 10. PAT. Dziesiąty dzień zawodów strzeleckich, odbywających się w Wilnie, ponownie przyniósł dwa rekordy Polski. I tak rekord Polski padł w strzelaniu z karabinu sportowego (kbks. 1) w postawie leżącej. Najlepszy wynik w tej konkurencji uzyskał Matuszak — 83 pkt., w którego rękach spoczywa obecnie rekord.

Drugą niespodziankę sprawił mjr. Wrzosek w strzelaniu z karabinka sportowego, który w trzech postawach ram wybił 1083 pkt., zdystansował tym najlepszego strzelca wileńskiego por. Wasilewskiego i ustanowił nowy rekord Polski.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ważne narady rzemieślników żydowskich

W niedzielę, dnia 3-go października b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Centralnego Komitetu p. M. Fischer, który w swym przemówieniu wstępnym wskazał na powagę chwili obecnej i na nader ważne znaczenie zagadnień, objętych porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia.

Dyr. A. Lecher składa sprawozdanie z działalności Związku za okres ostatnich 5 miesięcy.

Sprawozdanie kasowe składa skarbnik Związku p. J. Bursztyn.

Sprawozdania przyjęte zostały do wiadomości zatwierdzającej.

Z kolei wiceprezes Egzekutywy adw. M. Suryc referuje projekt noweli do ustawy przemysłowej, opracowanej przez specjalnie do tego celu powołaną komisję ministerialną przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Projekt ten Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało Centralnemu Związkowi Rzemieślników Żydów w Polsce do zaopiniowania.

Jak wynika z projektu, dokonane zostaną zasadnicze zmiany w dotychczasowej strukturze rzemiosła w Polsce.

Przede wszystkim projekt ustala pojęcie rzemiosła i drobnego przemysłu w odróżnieniu od wielkiego przemysłu. Jako rzemieślnik lub drobny przemysłowiec uważany będzie taki wytwórca, który nie zatrudnia przeciętnie powyżej 20-tu pracowników.

Według projektu, chałupnicy uważani są za rzemieślników podlegających wszelkim przepisom ustawy przemysłowej.

Każdy rzemieślnik, posiadający prawo prowadzenia warsztatu ma w zasadzie również prawo kształcenia terminatorów.

Na naukę przyjąć można osoby, które ukończyły 14 lat i posiadają świadectwa ukończenia szkoły powszechnej.

Pryncypał winien otoczyć terminatora należytą opieką, rejestrować umowę o naukę w cechu i doprowadzić ucznia do egzaminu czeladniczego. Koszta egzaminu ponosi pryncypał.

Rzemiosło (drobny przemysł) dzieli się na 3 gurpy: koncesjonowane, kwalifikowane i wolne.

W projekcie wyszczególnione są zawody, które uważane są za koncesjonowane i kwalifikowane. Inne niewyszczególnione uważane są za wolny przemysł.

Prawo porwadzenia rzemiosła koncesjonowanego lub kwalifikowanego będą miały te osoby, które posiadają dyplom mistrzowski, wzgl. dyplom czeladniczy, w połączeniu z 3-letnią praktyką czeladniczą. Dla wykonania wolnego przemysłu wystarczy zgłoszenie prowadzenia tego przemysłu w Izbie Rzemieślniczej. Karty rzemieślnicze i rejestracyjne wydawać będą izby rzemieślnicze, a nie jak dotychczas władza przemysłowa.

Dotychczasowe prawa cechów zostają znacznie rozszerzone, tak, że będą one mogły zajmować się również sprawami gospodarczymi.

Cechy jako takie będą mogły być członkami centralnych rzemieślniczych organizacyj gospodarczych.

Przewidziane jest utworzenie t. zw. powiatowych związków cechowych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu może przekształcić cech wolny w cech przymusowy, w razie gdy 2/3 członków cechu opowie się za przymusowym należeniem do cechu. W takim wypadku wszyscy trudniący się danym zawodem w danym okręgu będą musieli należeć do cechu. Przewidziane jest utworzenie sądów dyscyplinarnych przy powiatowych związkach cechowych, które posiadać będą bardzo szerokie kompetencje Sąd dyscyplinarny będzie mógł nawet zabronić dalszego wykonywania zawodu

Projekt umożliwia legalizację wszystkich warsztatów rzemieślniczych, prowadzonych dotychczas bez kart rzemieślniczych. Właściciele takich warsztatów będą mogli do dnia 1-go lipca 1938 r. ubiegać się o uzyskanie kart rzemieślniczych na podstawie praw nabytych.

W imieniu Egzekutywy adw. Suryc wypowiada się przeciwko wprowadzeniu przymusu należenia do cechów. W najbliższym czasie Centralny Związek Rzemieślników Żydów w Polsce złoży swoją opinię w Ministerstwie w przedmiocie powyższych projektowanych zmian ustawy przemysłowej.

Następnie prezes adw. J. Wajcman składa oświadczenie o współpracy Związku z Centralą Kas Bezprocentowych Pożyczek "Cekabe" i Zjednoczonym Komitetem dla praw Rzemiosła Żydowskiego. Komitet ten wyraził zgodę, by jego działalność obejmowała tylko terminatorów. Co się tyczy kas bezprocentowych pożyczek, należących do „Cekabe“ powiększona będzie liczba przedstawicieli Związku w zarządach wspomnianych kas. Centralny Związek Rzemieślników Żydów w Polsce przyjmie czynny udział w przedsiębiorstwie handlowym dla eksportu, które będzie powołane przez Żydowski Komitet Gospodarczy, jak również we wszelkich pracach tego Komitetu zmierzających do znalezienia zbytu dla wyrobów rzemieślniczych.

C. K. przyjmuje oświadczenie prezesa Wajcmana do wiadomości i asygnuje odpowiednią kwotę, jako udział w mającym powstać przedsiębiorstwie handlowo-eksportowym.

Po dyskusji, w której wzięli udział: Kruk (Wilno), Weltman (Baranowicze), Tenenbaum (Lublin), Adw. Wajcman, I. Glocer (Warszawa), Haneman (Łódź), Charol (Równe), Goldsztejn (Będzin), uchwaua C. K. rezolucję, wzywającą radców żydowskich w izbach rzemieślniczych oraz w Związku Izb do bronienia interesów rzemieślników żydowskich w każdej zachodzącej potrzebie.

Prezes adw. Wajcman zabiera następnie głos do referatu w sprawie współpracy z innymi instytucjami gospodarczymi.

Prezes Wajcman składa sprawozdanie z pertraktacyj o połączenie się z t. zw. syjonistycznymi rzemieślnikami oraz o współpracę z socjalistycznymi chałupnikami. Mówca wskazuje na konieczność wspólnej gospodarczej akcji w obronie zagrożonych rzemieślników żydowskich.

Nad referatem adw. Wajcmana rozwija się dyskusja, w której biorą udział prawie wszyscy członkowie C. K.

W wyniku dyskusji C. K. akceptuje stanowisko Egzekutywy, uznające, że współpraca z socjalistycznymi chałupnikami jest potrzebna.

Ulgi podatkowe dla rzemieślników

Ministerstwo skarbu wystosowało okólnik do wszystkich izb i urzędów skarbowych, w myśl którego, na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, obniża na rok podatkowy 1936 do 1 i pół proc. stawkę podatku od obrotów (dotychczas 1,9 proc., względnie 3 proc.) dla przedsiębiorstw rzemieślniczych, które w związku ze zwiększeniem stanu zatrudnienia w 1936 r. powinny posiadać świadectwa przemysłowe powyżej VI kategorii lecz zostały zwolnione od uiszczenia dopłat i mogą być prowadzone na podstawie ulgowych świadectw przemysłowych kat. VIII, VII lub VI.

Ulgę powyższą należy stosować z urzędu bez obowiązku składania indywidualnych podań w sposób następujący: 1) w stosunku do wymiarów jeszcze niedokonanych lub nieprawomocnych — przez zastosowanie ulgowej stawki w postępowaniu wymiarowym lub odwoławczym, 2) w stosunku do wymiarów prawomocnych przez umorzenie różnicy podatku, wynikłej wskutek zastosowania ulgowej stawki, przy czym w razie całkowitego lub częściowego uiszczenia tej różnicy za r. 1936 należy umorzyć odpowiednią kwotę w należności w podatku przemysłowym za lata następne.

Godne stanowisko rzemieślników żydowskich

(Żagos) Ze specjalnych kredytów przyznawanych przez Bank Gosp. Krajowego dla rzemiosła rozprowadzanych przez KKO — rzemiosło głębińskie otrzymało 10000 zł dla rozdziału między rzemieślników miejscowych.

Specjalna komisja przy KKO, która rozpatrywała podania rzemieślników o kredyty, przyznała pewne sumy 33 rzemieślnikom, w tym tylko 3-em rze

mieślnikom żydowskim. Żydzi na znak protestu przeciwko wyraźnej dyskryminacji rzemieślników Żydów nie przyjęli przyznanych kredytów i zwrócili się do dyrekcji KKO z prośbą o jednakowe traktowanie wszystkich rzemieślników, wskazując na to, że Żydzi stanowią przeszło 45 proc. ogółu rzemieślników w Gąbinie. Prośba pozostała bez uwzględnienia.

Bojkot antyżydowski pogorszył sytuację w branży włókienniczej

(Żagos) Odzywały się już poważne głosy, które stwierdzały, że pogorszenie sytuacji w niektórych branżach, a szczególnie w branży włókienniczej — jest w dużej mierze skutkiem bojkotu, uprawianego w stosunku do ludności żydowskiej i zajść które w kraju miały miejsce.

Ostatnio taką samą ocenę znajdujemy w „Tygodniku Handlowym" organie Stow. Kupców Polskich którego nie można posądzić w tym wypadku o stronniczość ani o przesadę.

Oceniając sytuację branży włókienniczej pisze „Tygodnik Handlowy": „Czynniki psychiczne i emocjonalne wywierają obecnie wyjątkowo duży wpływ na kształtowanie się rynku. Objawy zaniepokojenia pod wpływem akcji bojkotowej i wiążące się z tą akcją zajściami, potęgowane przez służebną plotkę, wywierały w pewnych okresach wpływ deprymujący na tranzakcje przemysłu z jego odbiorcami, a obawy przed załamaniami finansowymi nastroje te w dużej mierze pogłębiały".

Nowelizacja ustawy przemysłowej na najbliższym posiedzeniu Sejmu

(Żagos) W swoim czasie prezes Związku Izb Rzemieślniczych pos. Snopczyński opracował projekt noweli Ustawy Przemysłowej, zmierzający do dalszego ograniczenia dostępu do rzemiosła. Jak się dowiadujemy Min. Przem. i Handlu przesłało obecnie ten projekt z całym szeregiem poprawek do poszczególnych Izb Rzemieślniczych dla zaopiniowania go.

Projekt rządowy ma być wniesiony jeszcze na najbliższej sesji sejmowej.

Wzrost kosztów utrzymania

Koszty utrzymania w Polsce w ciągu września br. dość znacznie się zwiększyły. Zwiększyły się przede wszystkim koszty żywności, a następnie ceny odzieży i obuwia.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie we wrześniu br. wynosił — biorąc za podstawę rok 1928 — 100, 65.6 wobec 64.2 w sierpniu br. i 60.7 we wrześniu 1936 r. Zaznaczyć należy, że wskaźnik ten jest najwyższy w roku bieżącym, albowiem w sierpniu wynosił 64.2 w lipcu 64.6, w czerwcu 65.3, w maju 64.9, w kwietniu 64.1; w marcu 65.3; w lutym 65.2; a w styczniu br. 63.8.

Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z września 1936 r., druga z sierpnia, trzecia z września br.): żywność 48.3 — 53.1 — 54.8; alkohol, tytoń 94.1 — 94.1 — 94.1; opał, światło 73.1 — 72.4 — 72.4; komorne: 135.6 — 135.6 — 135.6; odzież, obuwie 57.5 — 60.2 — 62.7; inne 90.7 — 90.3 — 90.3.

Również koszty utrzymania rodzin pracowników umysłowych znacznie się zwiększyły. Ogólny wskaźnik za miesiąc wrzesień br. wynosił 68.7 wobec 67.9 w sierpniu br. i 65.6 we wrześniu 1936 r. — Wskaźniki zaś poszczególne kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z września 1936 r. druga z sierpnia, trzecia z września br.): żywność 46.8 — 51.7 — 53.-; alkohol, tytoń 97.7 — 97.7 — 97.7; opał światło 72.1 — 70.2 — 70.2; mieszkanie 125.3 — 125.3 — 125.4; odzież, obuwie 55.7 — 56.9 — 57.5; higiena i zdrowie 68.7 — 69.7 — 69.7; inne 83.9 — 82.6 — 82.6.

Odsetki w bankach

W ciągu sierpnia rb. banki kredytu krótkoterminowego pobierały podobnie jak w poprzednich miesiącach przy dyskoncie weksli odsetki w wysokości 8.7 proc., od otwartego kredytu zaś 9.3 proc. w stosunku rocznym.

Natomiast na skutek uchwały Związku Banków, grupującego 14 banków prywatnych, stawki oprocentowania wkładów zostały obniżone. Od wkładów czekowych banki płaciły w sierpniu rb. odsetki w wysokości 3.6 proc. wobec 3.8 procent w lipcu rb., od wkładów terminowych zaś przy terminie od 14 dni do 3 miesięcy — 4.9 proc. wobec 5.1 proc., a ponad 3 miesiące — 5.6 procent wobec 5.8 procent.

ECHA ZE ŚWIATA

Kina dla żebraków i milionerów

Podróż, jaką odbywa dobrze skonstruowany film wielkich wytwórni światowych po wyprodukowaniu, może być tematem powieści przerastających swą sensacyjnością opowieści Londona czy Karola Maya.

Niezwykle frapującą stroną tej wędrówki jest sposób eksploatacji filmu przez właścicieli kinoteatrów w różnych krajach. Inaczej bowiem płaci się za miejsce na sali kinoteatrów wielkomiejskich w New Yorku, Londynie czy Chicago, inaczej zupełnie na peryferiach tych miast, czy też bulwarach portowych San Francisco lub Szanghaju. W Marsylii np. jest kino, uczęszczane wyłącznie przez żebraków i wagabundów, ciągnących do portu francuskiego ze wszystkich mórz i oceanów. Proletariacka publiczność marsylskiego kina nie płaci bynajmniej pieniądzmi za możność oglądania tego samego filmu, który wyświetlają pałace kina w śródmieściu Paryża. Bilet opłaca się w naturze. Może to być zniszczona koszula portowego tragarza, wydarte, postrzępione spodnie lub marynarka, często na pierwszych miejscach zasiadają właściciele starego kapelusza lub pary butów, które przed chwilą wymienili na bilet wejścia. Właściciel osobliwego kinematografu trudni się obok eksploatacji filmów sprzedażą uzbieranej starzyzny.

Podobną wymianę w naturze spotkać można jeszcze w krajach polarnych. W Kanadzie, tuż pod kołem polarnym, publiczność płaci za wstęp do kina... rybami. (Czyż nie kapitalny do zrealizowania pomysł u nas, na naszym ubogim Polesiu, gdzie liczba kinoteatrów jest bardzo znikoma).

Jeszcze większą popularnością cieszą się kina w krajach Ameryki Środkowej i Południowej. W meksykańskim mieście Tampico, ojcowie miasta zarządzili otwarcie bezpłatnego kina dla swoich obywateli. W tym najtańszym bezsprzecznie kinie świata, cieszącym się z tego względu kolosalnym powodzeniem, wyświetlane są wyłącznie filmy naukowe, popularyzujące naukę, obyczaje i sporty.

Ma swoje osobliwe kino i stolica filmu, Hollywood. Jest nim „Sid Graumans Chinese Theater". Każdego wieczoru przed przedstawieniem od drzwi luksusowego kina biegnie długi barwny dywan, łączący ulicę z wejściem do kinoteatru. Megafony potężnym głosem zapraszają publiczność na przedstawienie, ogłaszając nazwiska gwiazd i gwiazdorów filmowych, którzy w wyświetlanym obrazie biorą udział. Aktorzy nie tylko ukazują się wówczas publiczności na płótnie ekranu, ale biorą również udział bezpośredni w przedstawieniu. Na tabliczkach, umieszczonych na drzwiach lóż, można wyczytać nazwiska aktorów i ujrzeć ich z bliska, poprosić o autograf, porozmawiać i, jak to jest przyjęte w Ameryce, zapytać o zdrowie, uścisnąć krzepko dłoń ulubionego bohatera z ekranu. Z chwilą, gdy film schodzi z ekranu, tabliczki z nazwiskami aktorów znikają z drzwi lóż, a ich miejsce zajmują inne nazwiska i inni bohaterowie zasiadają w fotelach loży hollywoodzkiego kina.

Jest i kino dla bogatych snobów. Najdroższe kino świata. Oczywiście w U.S.A. w mieście Memphis. Milionerzy amerykańscy mają tu swój luksusowy teatrzyk obliczony tylko na 22 miejsca, zakupione na cały rok przez krezusów amerykańskich. Miejsce w tym kinie kosztuje 5.000 dolarów. Jedynym przywilejem, jakim cieszy się bogata publiczność kina w Memphis, jest wyświetlanie filmu tuż po jego wyprodukowaniu. Na spektakle do kina w Memphis zjeżdża a raczej przylatuje samolotami 22 milionerów Stanów Zjednoczonych, by tak samo, jak kulis Szanghaju czy wagabunda portowej budy kinowej w Marsylii, z zapartym tchem śledzić bohaterskie wyczyny Coopera czy Taylora.

Azja ma swoje kina urządzone na sposób wschodni. W Saigonie można znaleźć kinoteatry, gdzie się siedzi na miękkich matach z podwiniętymi pod siebie nogami. Europejczyk nie czułby się dobrze po seansie w takim kinie. Ciekawe jest to, że do biletu dodaje się kupon, za który otrzymać można kawę, roznoszoną po sali przez służbę.

Nowością jest kalifornijskie kino w autocarze. Publiczność przeżywa podwójną emocję. Podróż po pięknej okolicy jest identyczna z plenerem użytym w wyświetlanym filmie. Jest to nowość kinowa, ciesząca się w Stanach Zjednoczonych olbrzymim powodzeniem. L. W.

Rywalka Shirley Temple

(s) Amerykańskie sfery filmowe mają nową sensację: Shirley Temple, bezkonkurencyjne „beautiful child" z Hollywood dostała rywalkę.

To małe stworzonko, które tak niespodziewanie się zjawiło i wysunęło na pierwszy plan, budzi obawy, że pozycji Shirley grozi poważne niebezpieczeństwo. Jest to mała Thora Thomas, młodsza od małej gwiazdeczki, pełna temperamentu, wiecznie uśmiechnięta, tym razem nie złotowłosa, ale brunetka. Nie ma też loczków, ale jedwabiste, gładkie lśniące włosy, nie posiada także błękitnych oczu, ale płomienne, czarne. Pochodzi z Port of Spain, stolicy Trinidad, gdzie jej ojciec jest kupcem. Robi wrażenie niezwykle egzotyczne, co jest całkiem zrozumiałe, bo jej „drzewo genealogiczne" jest nie zmiernie skomplikowane. Ojciec jest mieszańcem, na pół Chińczykiem a pół Indianinem, matka zaś jest Hiszpanką. Mała Thora objechała już cały kontynent amerykański jako tancerka. Tańczy tak samo ogniście rumbę jak i kariokę, szczególnie zaś zachwycająca jest w oryginalnych tańcach stepujących. Dotychczas występowała już trzysta razy publicznie. Poza tym świetnie pływa, gra w tennisa, jeździ konno. Włada biegle hiszpańskim, francuskim i angielskim. Obecnie znajduje się w Nowym Jorku a jej ojciec pertraktuje z przedstawicielami kilku wielkich towarzystw filmowych. Po ukończeniu tych pertraktacji, zobaczymy na afiszach wszystkich wielkich miast jej uroczą, uśmiechniętą twarzyczkę.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 6. 10. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 31—31.75, jednolita dworska czerw. 30.25—30.50, biała 30—30.25, zbierana (targowa); żyto jednolite dworskie 24—24.50, zbierane (targowe) 23.50—23.75; owies jednolity dworski 23—23.50, zbierany targowy 21.25—22, zadeszczony 20—21, jęczmień jednolity dworski 21.30—23.50, przemiałowy 21—21.75, groch groch Wiktoria poznański 31—33, pół wiktoria małopol. 27—29, zwykły jadalny 25—27, ziemniaki stołowe 4.75—5, otręby żytnie standartowe 14.75—15.25, pszenne średnie 14.50—15, mąka pszenna gat. I 30 proc. 47.50—49.50, 50 proc. 45.30—46, Ia 65 proc. 42.50—43, pastewna 18—18.50, razowa 95 proc. 34.50—35; mąka żytnia okr. krakowskiego I 50 proc 34.75—35, 65 proc. 33.75—34, razowa 28.75—29.75; mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I. 50 proc. 34.75—35, 65 proc. 33.75—34 z dostawą. Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 6. 10. PAT. Ceny transakcyjne: Żyto 90 ton, 23.05, 30 ton 23.00. Ceny orientacyjne: żyto bez zmiany, usposobienie słabe; pszenica bez zmiany, usposobienie spokojne; jęczmiona wszystkie cztery gatunki bez zmiany, usposobienie słabe; mąki żytnie i pszenne bez zmiany, usposob. spokojne; ziemniaki jadalne 3.25—4.00, fabryczne za kilo-procent 18 gr. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Żyta 1274, pszenicy 471, jęczmienia 370, owsa 52.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108.50, Węgiel 26.35, Lilpop 54. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna I em. 68.75, II em. 69.75, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 38.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 60.—, drobne 59.75, 4½ proc. pożyczka wewnętrzna 56.75—57. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.35, Holandja 292.85, Londyn 26.22, Nowy Jork czek 5.29, Nowy Jork telegraficzny 5.29¼. Paryż 17.40, Praga 18.52. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. 10. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 14.30, Londyn 21.51¾, Nowy Jork 4.34⅓, Bruksela 73.23, Mediolan 22.93, Amsterdam 240.25, Berlin 174.50, Sztokholm 110.95, Oslo 108.12½, Kopenhaga 96.05, Praga 15.23, Białogród 10.— Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.54, Japonia 125.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 65.50, w Paryżu fr. fr. 2250.— przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 6. 10. Kursy zamknięcia: 8 proc. poż. Dillonowska 54, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 73.25, 6 proc. poż. Dolarowa 58.625, 7 proc. poż. m. Warszawy 53.125, 7 proc. poż. Śląska 53.25. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 6. 10. Cynk 17 5/8—¾, 17 7/8—15/16, Cyna 233¼—¼, 232—½, Straits 238¾. Ołów 17 13/16—7/8, 18 1/16—1/8, Miedź 45 5/8—¾, 45¾—7/8, Elektrolit 52—54, Złoto 140.7½

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 32 m
7	Zachód słońca 16 g 54 m
CZWARTEK	2 Cheszwan 5698

Na dzień dobry

HONOROWY

Powiedziała władza,
że kapral. To się zgadza.
Lecz problem nowy:
dlaczego „honorowy"?

AWIM.

Nowe kontyngenty na przywóz z Italii

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie zawiadamia importerów tut. okręgu, że w najbliższych dniach odbędzie się w Centralnej Komisji Przywozowej podział nowych kontyngentów na niektóre artykuły z Italii między innymi na: owoce suszone, włosy nie w wyrobach, oliwę jadalną i sulforowaną, wino, jedwab naturalny, przędzę jedwabną, tkaniny jedwabne i instrumenty muzyczne.

Podania o przywóz powyższych artykułów przyjmować będzie Izba w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8 bm.

Śmiertelne pobicie

Na powracającego onegdaj wieczorem do domu Stefana Gugałę z Ojżanowa gm. Kacice (miechowskie) napadło kilku osobników, którzy pobili go kijami do utraty przytomności. Ciężko poraniony Guguła w kilka godzin później zmarł. Sprawcy napadu mieszkańcy tej samej wsi Wł. Wojtala, Bol. Durmała i in. zatrzymani zostali i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

„Przerabiali" stare bilety

W Tarnowie zwrócono uwagę na grupę osób, korzystających w czasie przejazdów kolejowych z biletów, które wzbudziły podejrzenia odnośnych władz.

Aresztowano 8 osób, a dochodzenia wstępne ustaliły, że ma się do czynienia ze zorganizowaną szajką przerabiaczy starych biletów.

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

I. Manger w Krakowie

Staraniem Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej wieczór poświęcony jednemu z najświetniejszych poetów żydowskich I. Mangerowi, który wygłosi niezwykle ciekawy odczyt o problemach współczesnego teatru żydowskiego. O twórczości Mangera mówić będzie red. dr Kanfer, — w części artystycznej bierze udział znana recytatorka p. Gusta Lindenbaum - Kohnowa.

—<>—

— OSTATNIE 5 DNI „GLÜCKEL HAMELN" w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskim 7. Nie bacząc na dalsze powodzenie sztuki, która jest dziś na ustach wszystkich, musi ona zejść z afisza, gdyż zespół Idy Kamińskiej wystąpi w czasie krótkiego swego pobytu jeszcze w dwuch nowych, w Krakowie zupełnie nieznanych sztukach. Przedsprzedaż biletów na ostatnie przedstawienia „Glückel Hameln" w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś zabawna komedia M. Bałuckiego „Grube ryby". W sztuce udział biorą: Korecka, Matusiakówna, Starkówna, Biegański, Fabisiak, Kaliszewski, Ruszkowski, Turski, Woźnik. Jutro, z powodu próby generalnej z „Kaliguli" — wieczorem przedstawienia nie będzie.

— TEATR DLA DZIECI „Wesoła Gromadka" w Sali Saskiej ul. św. Jana 6, tel. 130-34. W sobotę 9 października o godz. 4-tej pop, oraz w niedzielę 10 października o godz. 11 rano i o 4-tej pop. powtarza po raz 9-ty, 10-ty i 11-ty śliczną i wesołą bajkę o drewnianym pajacyku Pinokio. Świetna gra zespołu, efektowne dekoracje, piękna muzyka i wesołe piosenki składają się na naprawdę urocze przedstawienie, które powinny wszystkie dzieci zobaczyć.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Diabły dzikiego Zachodu i „Książątko".
APOLLO: Hrabina Władinow (Marlena Dietrich, Robert Donat i in.)
ATLANTIC: „Dybuk" (Morewski, Samberg i i.)
BAGATELA: „Madame Lenox", film niemiecki.
PROMIEŃ: Władca (Emil Jannings, film niemiecki).
STELLA: „Walc królewski" (film niemiecki).
SZTUKA: Zdrajca (Lidia Baarowa).
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni, Luiza Rainer).

Studenci żydowscy stoją w czasie wykładów na U. J.

Wczoraj rozpoczęły się na Uniwersytecie Jagiellońskim liczne wykłady na wydziałach filozofii i medycyny. Prawie, że wszędzie studenci endeccy występowali przeciw Żydom, domagając się od nich zajmowania miejsc w ostatnich ławkach po lewej stronie.

Studenci żydowscy sprzeciwiają się temu kategorycznie, a nie chcąc wywoływać incydentów słuchają wykładów stojąco.

Czy kontyngent uboju rytualnego w Krakowie będzie podwyższony o 50.000 kg.?

Onegdaj pisaliśmy na tym miejscu o wyznaczeniu kontyngentu mięsa na ubój rytualny w Krakowie. Jak wiadomo, kontyngent ten wynosi około 160.000 klg. miesięcznie i został wyznaczony na okres trzech miesięcy.

Sprawa ta nie jest jednak jeszcze wyczerpana. Kompetentne czynniki podkreślały kilkakrotnie, że wysokość kontyngentu zależna jest od trybowania mięsa, a ponieważ w Krakowie mięsa nie trybowano, kontyngent był stale obniżany.

Obecnie sytuacja jest zupełnie inna, gdyż ponad 80 procent rzeźników krakowskich przystąpiło już do trybowania mięsa. Toteż należałoby się spodziewać znacznego podwyższenia kontyngentu, który pozwoliłby na pokrycie zapotrzebowania ludności żydowskiej, a równocześnie pozwoliłby na obniżenie ceny mięsa.

Jak słychać, postulaty te znalazły częściowe uwzględnienie w opinii zarządu miejskiego, który proponował ostatnio przydział 210 tys. klg miesięcznie. Propozycja zarządu miejskiego nie została jednak zatwierdzona i kontyngent pozostał nie zwiększony.

Obecnie czynione będą starania o powiększenie przyznanego już kontyngentu, przynajmniej o 50.000 klg. miesięcznie, tj. do 210.000 klg, tak, jak opiewała propozycja zarządu miejskiego. Spodziewać się należy, że starania te uwieńczone będą pozytywnym rezultatem.

Faktem jest, że w chwili obecnej 1 klg. mięsa wołowego kosztuje około 2 zł., co stwarza sytuację, iż liczne rzesze ludności żydowskiej zmuszone są zrezygnować z zaopatrywania się w mięso. Tylko zwiększenie kontyngentu może spowodować znaczną zniżkę cen, co leży w interesie szerokich rzesz konsumentów.

Dwa strajki okupacyjne w Krakowie

Przyczyną — wydalenie robotników

Na terenie Krakowa wybuchły wczoraj dwa zatargi w fabrykach, które w konsekwencji spowodowały strajki okupacyjne.

I tak w hucie szkła „Wawel" na Zabłociu wybuchł strajk okupacyjny 130 robotników. Przyczyną strajku jest wypowiedzenie pracy delegatowi robotników. Strajkujący domagają się cofnięcia wypowiedzenia.

Drugi strajk okupacyjny wybuchł w Polskich Zakładach Garbarskich w Ludwinowie. Tutaj strajkuje 240 osób. Jak słychać robotnicy protestują przeciw wypowiedzeniu 19 pracowników i zapowiedzi wydalenia dalszych 120 pracowników.

W obu sprawach prowadzone są pertraktacje przez inspektorat pracy.

Za kradzież czeków amerykańskich zasądzono dwóch pocztowców

Swego czasu zatrzymano w kantorze wymiany A. Holzera w Sukiennicach krakowskich funkcjonariusza pocztowego który przedłożył do realizacji czek amerykański na 15.36 dolarów opiewający na nazwisko Amelii Reisapfel z Chicago.

Zatrzymanym okazał się pocztylion I Urzędu Pocztowego Stanisław Sylwester, który podał, że otrzymał czek od drugiego pocztyliona Władysława Struga.

W wyniku dochodzeń stwierdzono, że Sylwester miał również inny czek amerykański, a w biurze gdzie pracowali zginęło kilkanaście listów amerykańskich.

Obaj funkcjonariusze zostali oskarżeni o przywłaszczenie czeków i odpowiadali wczoraj przed krakowskim Sądem Okręgowym, gdzie Sylwester został zasądzony na 15 miesięcy więzienia, zaś Strug na 18 miesięcy więzienia.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Wybór ławnika w Sosnowcu

Sosnowiec, 6. 10. (K) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Sosnowca, na którym dokonano wyboru nowego ławnika na miejsce zmarłego Dr. Toby. Koła radnych żydowskich wystawiło kandydaturę Dr. Melodysty. Lista ta została jednak z miejsca odrzucona, albowiem według oświadczenia prezydenta miasta, kandydatura ławnika przy drugim wyborze powinna uzyskać 1/4 głosów całej Rady, zaś koło żydowskie liczy tylko 9 członków czyli 1/6 część. Ławnikiem został wybrany prezes związku legionistów, p. Szpineter przy wstrzymaniu się od głosowania radnych żydowskich i PPS.

Skazanie adw. Kozielskiego

Sosnowiec, 6. 10. (K) W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł w dniu wczorajszym wyrok przeciwko adw. Kozielskiemu, oskarżonemu o dwukrotne fałszywe oskarżenie sędziego okręgowego, Jana Wierzbickiego w skargach skierowanych do ministerstwa sprawiedliwości. Sąd uznał adw. Kozielskiego winnym i skazał go za każde przewinienie po 2 i pół roku więzienia. Stosując ustawę amnestyjną sąd skazał Kozielskiego na łączną karę półtora roku więzienia i 500 zł. grzywny.

Jak wiadomo, adw. Kozielski jest twórcą organizacji narodowo-socjalistycznej w Polsce i osławił się swego czasu pertraktacjami prowadzonymi przez agenta hitlerowskiego, Baumana.

Wycieczka nauczycieli polskich z Niemiec

Katowice, 6. 10. (K) Dziś przybyła na Śląsk wycieczka nauczycieli polskich z Niemiec, która w dniach od 3 do 6 bm. uczestniczyć będzie w kursie pedagogicznym w Bytomiu. Wycieczka liczy 130 osób. Nauczyciele polscy zwiedzili szereg zakładów przemysłowych.

—<>—

Prace komisji rozjemczej

Warszawa, 6. 10. PAT. W dniu 6 bm odbyła się w ministerstwie opieki społecznej rozprawa komisji rozjemczej, powołanej dla zatargu w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

W skład komisji, której przewodniczył główny inspektor pracy dyr. M. Klott, weszli z ramienia ministerstwa sprawiedliwości sędzia sądu okręgowego Z. Zaleski, z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu radca inż. Kawczyński oraz ławnicy ze strony ograniacji pracodawców i robotniczych związków zawodowych.

W toku całodziennych obrad komisja wysłuchała postulatów stron, dotyczących warunków pracy i płacy.

Orzeczenia komisji spodziewać się należy w dniu 7 bm.

—<>—

KRONIKA ŁÓDZKA

Osobliwe metody p. Mincberga

Łódź, 6. 10. (G) Jak wiadomo, na skutek uchwał zarządu Mizrachi, wycofano z rady gminy przedstawiciela Mizrachi p.Silbersteina. W niedzielę, do rabina Treistmana, który jest prezesem Mizrachi w Łodzi, zwrócił się prezes gminy Mincberg z żądaniem, ażeby rabin Treistman wpłynął i zmusił p. Silbersteina do cofnięcia swej rezygnacji. Rabin Treistman oświadczył, że ta rzecz jest ustalona przez zarząd Mizrachi i że on tego zmienić nie może. Wobec tego prezes gminy Mincberg zagroził rabinowi Treistmannowi represjami natury finansowej oraz rabinicznej i rzeczywiście tego samego dnia Mincberg zwołał wszystkich uprawnionych rabinów, od których zażądał pod groźbą sankcyj finansowych, ażeby nie pomagali rabinowi Treistmanowi w wypełnianiu jego funkcyj rabinicznych. Posunął on się tak daleko, że do tych rabinów, którzy byli poza obrębem Łodzi posłał specjalnie urzędników gminnych z tym zawiadomieniem. Równocześnie p. Mincberg groził r. Treistmanowi wymówieniem, gdyż rabin Treistman jako sekretarz rabinatu jest urzędnikiem gminy. Na skutek tych zarządzeń Mincberga r. Treistman zwrócił się do zarządu gminy z listem, prosząc o wzięcie go w obronę przeciwko nieprawnym i nieetycznym zarządzeniom Mincberga.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu gminy list ten był rozpatrywany, jednak przedstawiciele gminy przeszli nad listem r. Treistmana do porządku dziennego i wyrazili solidarność z postępowaniem Mincberga. To niesłychane wystąpienie Mincberga wywołało w całym społeczeństwie żydowskim w Łodzi niezwykłe wrażenie. Cały szereg osób prywatnych i organizacyj społecznych przystępuje do energicznej akcji przeciwko tym metodom rządzenia p. Mincberga w gminie.

Pogłoski o upadłości banku

Łódź, 6. 10. (G) W dniu dzisiejszym rozeszły się po mieście pogłoski o mającej nastąpić upadłości Banku Przemysłowo-Handlowego przy ulicy Piotrkowskiej 6, należącego do Mendelsohna. Udziałowcy i właściciele kont w tym banku przypuścili dziś z rana szturm do biur banku, ale bank był zamknięty i nikogo nie wpuszczono. Podobno Mendelsohn wraz z rodziną uciekli z Łodzi. Straty na skutek tej upadłości są olbrzymie.

„Niechaj Żydzi jak najliczniej przyjeżdżają..."

Uchwały zarządu Związku uzdrowisk polskich

Warszawa, 6. 10. (Sin). W Warszawie odbyło się posiedzenie zarządu Związku uzdrowisk polskich pod przewodnictwem nowo obranego prezesa, sen. Stanisława Kozłowskiego, który objął to stanowisko po śmierci Jarosza. Na zjeździe tym poświęcono dużo uwagi kwestii żydowskiej i uchwalono w tej sprawie następujące rezolucje:

Odnośnie do sprawy kampanii antysemickiej w prasie, wyrażamy zgodną opinię, że kuracjuszom uzdrowiska zagrażać nie wolno. Dbając o rozwój uzdrowisk należy jak najbardziej kategorycznie przeciwstawić się wszelkiej akcji i ekscesom antyżydowskim i w tym celu zwrócić się do władz administracyjnych o pomoc w kierunku zapewnienia spokoju w uzdrowiskach, zwłaszcza, że dużo uzdrowisk o kosztowniejszych i większych inwestycjach nie może się tylko opierać na kapitale chrześcijańskim, gdyż i kapitał żydowski jest im potrzebny do utrzymania się na należytym poziomie.

W związku z tym uchwalono zwrócić się do odnośnych władz administracyjnych i samorządowych o ściślejszą niż dotąd kontrolę przy wydawaniu świadectw ubóstwa, oraz zalecić członkom solidarne traktowanie ulg wobec duchownych wszystkich wyznań w wysokości 50 procent, celem uniknięcia zarzutów faworyzowania rabinów(?), zwłaszcza ze względu na liczne skargi ze strony pokrzywdzonych. Na ogół jednak należy jak najbardziej ograniczyć ulgi w opłatach kąpielowych stosowane wobec Żydów(?), a to z uwagi na ich wielką agresywność, mimo niejednokrotnie stwierdzonego braku jakichkolwiek podstaw do uzyskania zniżek. Natomiast na normalnych warunkach niechaj Żydzi jak najliczniej przyjeżdżają do uzdrowisk polskich.

Program angielskiej Partii Pracy na wypadek objęcia władzy

Bournemouth, 6. 10. PAT. Kongres Partii Pracy przyjął jednogłośnie program, ustalony przez komitet wykonawczy. Program zawiera wytyczne na wypadek objęcia władzy przez labourzystów.

Wniosek komitetu wykonawczego referował pos. Attlee i Morrison, który w szczególności podniósł konieczność roztoczenia kontroli nad bankami, wypowiadając się za wykorzystaniem doświadczeń poczynionych w tej dziedzinie przez Nową Zelandię i Szwecję.

Bournemouth, 6. 10. PAT. W następstwie powziętej decyzji porzucenia lub przynajmniej czasowego zaniechania kampanii na rzecz współpracy z komunistami sir Stafford Cripps i prof. Laski wybrani zostali dziś na członków narodowego komitetu wykonawczego Labour Party. Przewódcy partii i delegaci przyjęli wybór ten z prawdziwym zadowoleniem, albowiem nie zachodzi już potrzeba wytaczania sprawy dyscyplinarnej.

Do narodowej egzekutywy partii weszli również: Clynes, Hugh, Dalton, Herbert Morrison, Susan Lawrence i Noel Baker.

Przyczyny rekonstrukcji gabinetu jugosłowiańskiego

Białogród, 6. 10. PAT. Jak podaje agencja Avala, rekonstrukcja gabinetu Stojadinowicza omawiana jest w jugosłowiańskich kołach politycznych z żywym zainteresowaniem. Podkreślają tu, że rekonstrukcja podyktowana została koniecznością przygotowania się gabinetu do nowych zadań. Ponadto rekonstrukcja ma na celu konsolidację obecnych dyrektyw w polityce zewnętrznej i wewnętrznej. Rząd zachował nadal charakter rządu partii jugosłowiańskiego zjednoczenia radykalnego, która w dalszym ciągu stoi jednomyślnie za swym przewódcą Stojadinowiczem. Rekonstrukcja dowodzi również, że partia i jej szef Stojadinowicz cieszą się zaufaniem czynników konstytucyjnych.

Aresztowanie szpiegów gen. Franco we Francji

Paryż, 6. 10. PAT. Władze bezpieczeństwa zaaresztowały w Lyonie i w Paryżu dwóch Hiszpanów-inżynierów chemików Sancherza i Martina, którzy trudnili się szpiegostwem na rzecz gen. Franco i mieli pozostawać w stosunkach z mjr. Troncoso i jego pomocnikiem Ibanezem.

Waszyngton, 6. 10. PAT. Z Hawany donoszą, że Kuba przyłączyła się do stanowiska tych państw amerykańskich, które odpowiedziały odmownie, na propozycję Urugwaju co do uznania gen. Franco za stronę wojującą.

Prez. Roosevelt u kardynała Mundelaina

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Chicago, 6. 10. (B). Po zakończeniu uroczystości, podczas której prez. Roosevelt wygłosił swą wielką mowę polityczną, odwiedził Roosevelt kardynała chicagowskiego Mundelaina, który niedawno wygłosił ostre przemówienie przeciw metodom walki NSDAP, a w szczególności przeciw Goebbelsowi.

Echo mowy Roosevelta w Pradze

Praga, 6. 10. (B). W praskich kołach politycznych wywołała mowa prez. Roosevelta wielkie wrażenie. Wskazują tutaj, że odstąpienie Stanów Zjednoczonych od polityki neutralności posiada dla Europy, a zwłaszcza dla Europy środkowej olbrzymie znaczenie. Zwrot w polityce Stanów Zjednoczonych wzmaga poczucie bezpieczeństwa Czechosłowacji w obliczu grążących jej niebezpieczeństw.

Zmiany w niemieckim korpusie dyplomatycznym

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.)

Berlin, 6. 10. (B). Zapowiadane od dłuższego czasu zmiany w niemieckim korpusie dyplomatycznym nastąpią prawdopodobnie w najbliższych dniach. Ambasador niemiecki w Londynie, Ribbentrop powróci do Berlina, ambasador niemiecki w Rzymie, von Hassel przeniesiony zostanie do Londynu, a na jego miejsce zamianowany zostanie prawdopodobnie von Papen. Oczekuje się również ustąpienia ministra gospodarki Rzeszy dra Schachta ze swego stanowiska.

Ks. Windsoru złoży wizytę Hitlerowi?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 6. 10. (B). Księstwo Windsoru opuszczą w niedzielę Paryż, udając się do Berlina, skąd zamierzają podjąć podróż po Niemczech. Ks. Windsoru towarzyszyć będzie przedstawiciel ministerstwa propagandy Rzeszy. Ribbentrop ma czynić wysiłki, by doprowadzić do spotkania ks. Windsoru z Hitlerem. Z Niemiec para książęca uda się do Ameryki, gdzie zwiedzi miasto rodzinne księżny Windsoru, Baltimore.

W Szwecji a...

Szwedzki następca tronu o roli studentów

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Lund, 6. 10. (B). Z okazji uroczystości ku czci poety Tegnera wygłosił następca tronu Gustaw Adolf do studentów uniwersytetu w Lund uroczyste przemówienie. Następca tronu wskazał w swym przemówieniu, że żyjemy w okresie wojennym, w którym dochodzi do ostrych tarć między krańcowymi światopoglądami. — „Fakt, że wolność myśli stanowi podstawę wszelkiej działalności gospodarczej, — oświadczył następca tronu, — jest dla mnie zasadniczym założeniem odnośnie do postępu kultury duchowej i powodzenia społeczności ludzkiej. Szwedzkie uniwersytety muszą zachować wolność ducha i ochraniać ją całym swym autorytetem, i w tej walce winni studenci tworzyć nieprzebity mur oraz być rycerzami światłości.

Wzmocnienie ekspedycji Szewelowa

Archangielsk, 6. 10. PAT. We wtorek odpłynął do zatoki Tichaja parowiec „Rochal" z ładunkiem i personelem, przeznaczonym dla ekspedycji Szewelowa. Wśród pasażerów znajduje się liczna grupa lotników, m. in. znany lotnik polarny Krouze.

* * *

Moskwa, 6. 10. PAT. Celem dalszego wzmocnienia ekspedycji Szewelowa wystartowały dziś z Moskwy 4 czteromotorowe samoloty „Ant-6" na wyspę Rudolfa. Załogą złożoną z 36 ludzi dowodzi Cziuknowski.

—<>—

Katastrofa okrętowa

Meksyk, 6. 10. PAT. Po skrzętnych poszukiwaniach, podjętych przez statki, które pospieszyły na pomoc rozbitkom parowca meksykańskiego „Vincente Antonio", znaleziono kapitana i 14 ludzi z załogi. Katastrofa parowca, która wydarzyła się w niedzielę w odległości 60 mil od brzegu, pociągnęła za sobą 27 ofiar.

Aresztowanie adwokata lwowskiego

Lwów, 6. 10. (B). We Lwowie toczą się obecnie dochodzenia w sensacyjnej sprawie. Mianowicie władze sądowe wydały nakaz aresztowania znanego adwokata żydowskiego dra Natana Schargla. Funkcjonariusze policji doprowadzili go do wydziału śledczego, gdzie pod dano go szczegółowemu badaniu. W związku z tym sędzia śledczy i prokurator udali się do mieszkania adwokata, gdzie przystąpiono do rewizji. Rewizja trwała kilka godzin. Ze względu na dobro śledztwa szczegóły rewizji i całej afery utrzymane są w tajemnicy.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 6. 10. (B) Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty w licznych artykułach. Pszenica jęczmiona z wyjątkiem browarnianego i mąka pszenna razowa potaniały, natomiast mak lekko podrożał. Tendencja na ogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Płacono: pszenica jednolita czerw. 28.50—28,75, zbiorowa czerw. 27,75—28, zbiorowa biała 29—29,25, jęczmień jednolity 21,25—22,25, zbiorowy 21—22, pastewny 19.25—19,50, mak niebieski 81—83, siwy 76—78, mąka pszenna razowa 95 proc, 33,25—33.75.

Niesłychana uchwała Zw. powstańców śląskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 10. (Sin) Niedzielny zjazd Związku Powstańców Śląskich, odbyty w Katowicach, powziął niezwykle ostre uchwały antyżydowskie, które brzmią następująco: Śląski obóz niepodległościowy stwierdza, że położy kres żydowskiemu zalewowi(?) Śląska, niebezpiecznemu i groźnemu dla państwa(!!), deprawującemu(!?) lud śląski i zasiewającemu w jego duszy największą zgniliznę moralną (sic!) Otwarcie zapowiadamy podjęcie walki nieubłaganej i wytrwałej i wzywamy bratnie związki niepodległościowe jak i wszelkie organizacje i zrzeszenia solidaryzujące się z nami w tej walce do współpracy i do zgodnego współdziałania. Wzywamy również władze polskie na Śląsku państwowe i samorządowe do tej walki i współdziałania, wzywamy je do zajęcia bezwzględnie czynnej postawy wobec zalewu żydowskiego, wzywamy władze ustawodawcze państwowe i śląskie do jaknajszybszego wydania ustaw i praw zabezpieczających interesy państwa i narodu polskiego na Śląsku, w szczególności do stworzenia odrębnego urzędu centralnego do badania zagadnień imigracji żydowskiej celem jej przyspieszenia.

Pismo do Ignacego Paderewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 10. (Sin). Zarząd okręgowy Stronnictwa Ludowego na Małopolskę i Śląsk wystosował pismo do Ignacego Paderewskiego podpisane przez prezesów i członków zarządu z podziękowaniem za ostatnią jego enuncjację.

Zebranie prezesów Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 6. 10. (Sin). Z okazji pobytu w Małopolsce prezesa Rataja, odbyło się w Jarosławiu zebranie wszystkich prezesów kół Stronnictwa Ludowego Jak donosi organ naczelny Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" ruch ludowy nie tylko nie osłabł, ale jeszcze bardziej się wzmógł. Postawa chłopów jarosławskich i chęć i gotowość do ofiar są podziwu godne.

Fuzja N. P. R. i Ch. D.

Warszawa, 6. 10. (Sin). Z kół zainteresowanych w montowaniu nowego stronnictwa N. P. R. i Ch. D. informują, że wszelkie pogłoski, jakoby nowe stronnictwo zmierzało do jakiegokolwiek rozłamu osłabiającego stronnictwa opozycyjne, są pozbawione wszelkich podstaw. Nie wyklucza się jednak możliwości, że szereg osób, które obecnie stoją zdala od czynnej polityki, zwłaszcza po licznych zmianach konfiguralnych stronnictwa, przystąpią obecnie do czynnej akcji w nowym stronnictwie.

Strajk w przedsiębiorstwach drzewnych

Warszawa, 6. 10. (Sin). Przedsiębiorstwa drzewne na terenie Bystrej, Jordanowa, Siciny i Osielca zostały objęte strajkiem, ponieważ rozmowy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej nie dały pozytywnych rezultatów. Inspektor pracy interweniował. jednakże na razie bez skutku.

Za kuczki na balkonach...

Warszawa, 6. 10. (Sin). Starostwo grodzkie w Częstochowie ukarało grzywną po 50 zł. 51 osób za urządzenie kuczek na balkonach. Podobno mają nastąpić dalsze kary, gdyż pociągnięto do odpowiedzialności większą ilość osób.

Przemówienie min. Swiętosławskiego do młodzieży akademickiej

„Szerzenie zamętu i anarchii w szkołach akademickich to cios wymierzony własnej ojczyźnie"

Warszawa, 6. 10. PAT. Przemówienie ministra W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego p. t. „Spokojna i wytężona praca na uczelniach akademickich koniecznym warunkiem rozwoju Polski", wygłoszone przez radio 6 października 1937 r. o godz. 19 m. 50 do młodzieży akademickiej:

Młodzieży akademicka!

Na progu nowego roku pracy w uczelniach akademickich nie jeden z was zadaje sobie pytanie, czy ten rok upłynie w spokoju i czy dana mu będzie możność normalnego studiowania i ukończenia nauk, aby mógł bez straty czasu stanąć jak najprędzej przy warsztacie pracy dla dobra Polski oraz własnego pożytku.

Bez wątpienia chcielibyśmy dać wam odpowiedź uspakajającą tym bardziej, że wchodzą tu w grę sprawy wielkiej wagi. Aby wyjaśnić, o jakie tu wartości chodzi, nie mówiąc już o korzyściach, jakie przynosi młodzieży możność spokojnego studiowania, przytoczę kilka wyjątków z mego przemówienia w Sejmie na sesji wiosennej, gdy uchwalona była nowelizacja ustawy o szkołach akademickich. Mówiłem wówczas: „Od chwili, kiedy naród polski poniósł stratę najboleśniejszą — przeżył śmierć Marszałka Piłsudskiego, — jesteśmy świadkami ideologicznego zmagania się ze sobą całego społeczeństwa. Towarzyszą mu głębokie przeobrażenia życia międzynarodowego, wymagające od nas wyjątkowego wzmożenia pracy twórczej oraz konsolidacji na wszystkich odcinkach życia zbiorowego. Trzeba sobie uświadomić konieczność uczynienia największych wysiłków, aby zapanowała harmonia, gdzie jej dotychczas nie było, aby zaczęto pracować zespołowo tam, gdzie siły działały w rozsypkę. Wszak żyjemy w atmosferze podnieconej, wśród nawałnicy najprzedniejszych doktryn, idei i prądów społecznych".

Istotnie w tych warunkach powinniśmy zdwoić naszą uwagę i w czas dostrzec całe niebezpieczeństwo, jakim grozi nie tylko nasze rozproszkowanie sił i ideowe zróżnicowanie, ale i wynikające stąd znaczne obniżenie tempa pracy twórczej, niezbędnej do zapewnienia Polsce wszechstronnego rozwoju kultury duchowej i materialnej. W społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodzieży daje się wyczuwać niepokojący **brak zrozumienia doniosłości dokonywujących się przeobrażeń**, wymagających od nas wielkiego wysiłku nie tylko w postaci mrówczej pracy, ale przejawów myśli twórczej.

Przechodząc zaś do omówienia warunków, w których twórczość ludzka przejawiać się może w różnych dziedzinach, mówiłem wówczas w Sejmie: „Historia dawna, a zwłaszcza historia kilkunastu lat ostatnich zna pouczające przykłady, że te same siły, te same jednostki porwane głębszą ideą, ziorowo wytworzonym nastrojem mogły powiększyć wielokrotnie efektywność swej pracy. Poza tym należy pamiętać, że w atmosferze pogody ducha i ognia zapału umysłów pracujących twórczo stwarzamy warunki najbardziej sprzyjające, aby przyciągnąć dorastające młode pokolenie do warsztatów pracy dla narodu i państwa".

Stoi więc przed nami jedno z ważnych zadań, by uczelnie były ośrodkami rzetelnej, nieprzerwanej pracy, by studia wasze mogły upływać spokojnie, by jednocześnie mogła się rozwijać działalność twórczo-naukowa waszych profesorów i całego personelu nauczającego. Niestety ubiegłe dwa lata akademickiej pracy były raczej zaprzeczeniem tego, czego byśmy w imię dobra ogólnego i rozwoju Polski wszyscy pragnąć chcieli.

Każdy bowiem, kto obiektywnie patrzał na to, co się działo ostatnio na uczelniach akademickich, musiał dojść do wniosku, że skutkiem wytworzonego stanu rzeczy Polska poniosła na wielu polach nieobliczalne straty. Nieobliczalne w dosłownym znaczeniu tego wyrazu, gdyż do ogólnego bilansu strat waszego czasu i pieniędzy, dochodzi nie tylko zmarnowany grosz publiczny, ale straty nie mniej dotkliwe, wynikłe z nieuchronnego w tych warunkach obniżenia się wydajności warsztatów pracy naukowej. Aczkolwiek bowiem znane są przypadki, że wybitny umysł twórczy dokonywał dzieł wielkich w warunkach zupełnie niesprzyjających, z reguły wydatna działalność umysłów twórczych wymaga odpowiedniej atmosfery, bez której pomyślnie rozwijać się nie może. Dotyczy to zwłaszcza twórczości w tych dziedzinach, które wymagają wspólnej pracy licznych badaczy w większych zakładach naukowych. A przecież każdy zdaje sobie sprawę, że systematyczna obsługa państwa w zakresie nauki czystej i stosowanej prowadzona jest w takich właśnie większych warsztatach pracy naukowej, każdy zrozumie, że w atmosferze podniecenia, wytworzonego rozruchami studenckimi, w warunkach częstych przerw niepodobna spodziewać się należytej wydajności pracy naszych najtęższych umysłów twórczych. Pamiętać winien każdy, że straty poniesione przez państwo skutkiem **popychania młodzieży do wszelakiego rodzaju rozruchów sięgają o wiele głębiej, aniżeli się to wydaje różnego rodzaju zacietrzewieńcom i ich przewódcom**, stojącym zazwyczaj po za uczelniami, a którzy dla efektów wątpliwej natury, dla czczej i szkodliwej demagogii ważą się mącić bieg życia naszych uczelni i uniemożliwiać wszelką w nich pracę.

To są powody, dla których ciężko uwierzyć, aby patriotycznie nastrojona i zdrowo myśląca młodzież, chcąca dać Polsce istotne ze siebie wartości, miała świadomie przyczyniać się do wytwarzania pod wpływem jakichkolwiek bądź argumentów takiego stanu, który by chcieli u nas utrzymywać zdecydowani wrogowie Polski.

Z wielkim przeto bólem i, nie taję tego, z największym przerażeniem patrzyłem na lekkomyślność nielicznej grupy młodzieży, która, zwłaszcza w roku zeszłym, przemocą wprowadzała do uczelni akademickich metody gwałtu i anarchii, porywając się przy tym niejednokrotnie na czyny występne.

Czy możecie się dziwić, że w tych warunkach, ponosząc odpowiedzialność za normalny tok pracy na tym odcinku życia zbiorowego, zmuszony byłem stosować środki, których bym wolał nie stosować nigdy. Nie traciłem jednak nigdy świadomości, że trwałe uzdrowienie stosunków na uczelniach akademickich może nastąpić dopiero wtedy, gdy ulegną zmianie nastroje, i gdy sama młodzież zrozumie, że szerzenie zamętu i anarchii w szkołach akademickich to cios wymierzony własnej ojczyźnie.

Już pod koniec ubiegłego roku akademickiego można było stwierdzić znaczną zmianę na lepsze, wystąpiły oznaki, że przeżyte wstrząsy poruszyły do głębi młodzież i społeczeństwo. Był to objaw zdrowy, świadczący o wrażliwości na zakłócenia naszego życia zbiorowego.

Wrażliwość taka sprawia, że w zdrowo rozwijającym się społeczeństwie pojawiają się siły niwelujące niejako automatycznie próby wprowadzenia destrukcji lub zamętu.

Wierzę, że szczere podejście do rozwiązania najtrudniejszych nawet zagadnień życia akademickiego, a przede wszystkim uczucie gorącego patriotyzmu i rzetelnej troski o dalszy rozwój Polski we wszystkich dziedzinach, mogących się przyczynić do wzmożenia mocy i potęgi Rzeczypospolitej, stworzą trwałe podstawy do ostatecznego unormowania stosunków na uczelniach akademickich.

Przemawiam do was nie tylko jako minister oświaty, ale przede wszystkim jako długoletni profesor, któremu danym było przez szereg lat pracować zarówno w dziedzinie nauki ścisłej, jak też stosowanej. Dzięki tej okoliczności odczuwać mogę w sposób bardziej bezpośredni potrzeby Polski w zakresie pracy pionierskiej i twórczej na polu wiedzy czystej i stosowanej. Pragnieniem moim jest abyście wszyscy zdali sobie jasno sprawę że ta właśnie praca to jedyna droga prowadząca do wyrównania braków powstałych dzięki długotrwałej naszej politycznej niewoli, że wszyscy mamy przed sobą wielkie zadanie sprostać wzmożonemu tempu rozwoju nauki i techniki w innych krajach.

Wspomnieć jeszcze chcę o tym, że w roku bieżącym zaszły w życiu akademickim zmiany, które powinny wpłynąć poważnie na ostateczne unormowanie życia akademickiego. Weszła mianowicie w życie znowelizowana ustawa o szkołach akademickich, a w myśl zapowiedzi w Sejmie wydane zostanie w czasie najbliższym nowe rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich. Przy układaniu nowych przepisów prawnych wzięte były pod uwagę dezyderaty sformułowane przez senaty uczelni. Celem wprowadzenia zmian jest ustalenie podstaw prawnych, umożliwiających lepsze regulowanie życia akademickiego.

Na zakończenie chciałbym poruszyć jeszcze jedną bolesną sprawę. Oto często zarzucani jesteście różnego rodzaju ulotkami bezimiennymi lub zaopatrzonymi w podpisy różnych organizacji. Część tych ulotek jest niewątpliwie pisana przez jawnych wrogów Polski, mających na celu szerzenie jedynie zamętu, nie tylko te jednak, lecz olbrzymia większość innych ulotek zawiera również kłamstwa i niczym nie poparte zarzuty oraz posługuje się demagogią, mogącą jedynie przynieść ujmę młodzieży niskim poziomem przytaczanych argumentów lub rzucanych haseł.

Oczywiście cała młodzież akademicka nie może ponosić odpowiedzialności za to co napisze ta lub inna grupa ludzi, którzy posługują się fałszem. To też zwracam się do was z apelem, abyście odnosili się krytycznie do tego rodzaju wystąpień. Chcąc poznać istotny stan rzeczy zwracajcie się otwarcie do władz akademickich, pytajcie bezpośrednio profesorów, z którymi się stykacie, starajcie się zbadać obiektywnie stan faktyczny zagadnienia, zanim dacie wiarę temu ,o czym was chcą podstępnie przekonać ludzie nie przywykli do posługiwania się ściśle sprawdzonymi i dobrze poznanymi faktami. Uczcie się obiektywności sądów, jest to bowiem istotne źródło rzetelnego stosunku inteligentnego człowieka do otaczającego go życia.

Jeszcze jedno chciałem z wami omówić.

Jak już wspomniałem, zaważy na was nieraz obowiązek rozwiązywania różnych bolączek życia polskiego. Miejcie to wówczas w pamięci, że do elementów rozumu i uczucia gorącego patriotyzmu i najlepszej woli, by czyny wasze szły na pożytek Rzeczypospolitej, dołączyć musicie poczucie honoru, o którym pamiętać winniście przy każdej okoliczności i przy każdym waszym kroku.

Wszak z tym wyrazem na ustach ginęli najlepsi synowie ojczyzny, w walce o jej byt. Dziś, gdy szukać będziecie rozwiązania zagadnień trudnych, powinniście pamiętać, że żaden wasz postępek nie może stać w sprzeczności z poczuciem honoru prawego obywatela Rzeczypospolitej.

I na rynku rybnym...

Warszawa, 6. 10. (A) Na rynku rybnym rozpoczęła się systematyczna akcja przeciwko żydowskim hurtownikom. Jak się dowiadujemy Bank Rolny udzielił kredytu w wysokości miliona zł. zwiazkowi właścicieli sadzawek. Związek zakupił za pół miliona zł. w Warsawie dom, w którym znajdzie się hurtownia ryb, zaopatrująca w ryby wszystkie sklepy chrześcijańskie, których sieć organizuje się teraz na prowincji kosztem pół miliona złotych.

„Zarządzenie rektorów nie przyniesie Polsce zaszczytu“

Warszawa, 6. 10. (A) Sytuacja na wyższych uczelniach była dziś bez zmian. Na uniwersytecie oraz na Politechnice wydarzyły się dwa fakty świadczące, że młodzież socjalistyczna i demokratyczna postanowiła rzeczywiście siadać na ławkach żydowskich. Na wykładzie prof. psychologii Witwickiego na uniwersytecie oraz na wykładzie prof. Zawadzkiego na wydziale chemicznym Politechniki większa grupa studentów chrześcijańskich, demonstracyjnie siadła na ławkach oznaczonych literami „W“, mimo okrzyków, jakie padały w ich stronę Prof. Zawadzki podczas swego wykładu zauważył, jak kilku studentów chrześcijańskich przesiadło się na ławki żydowskie. Prof. Zawadzki oświadczył wtedy głośno: Zdaje mi się, że zarządzenie rektorów nie przyniesie Polsce zaszczytu ani w kraju, ani za granicą.

Ostra rezolucja protestacyjna przeciw wprowadzeniu „ghetta ławkowego“ na wyższych uczelniach

Warszawa, 6. 10. (A) Z inicjatywy Koła Żydowskiego odbyło się w lokalu polsko-palestyńskiej Izby Handlowej zebranie przedstawicieli żydowskich organizacji społecznych i gospodarczych. Zebranie było poświęcone sytuacji żydowskich studentów na wyższych uczelniach i zakończyło się przyjęciem ostrej rezolucji protestacyjnej przeciwko wprowadzeniu średniowiecznego ghetta na wyższych uczelniach. Rezolucja oświadcza, że za studentami żydowskimi stoi solidarnie całe społeczeństwo żydowskie, które nie pozwoli studentów żydowskich zepchnąć do ghetta.

Audiencja Koła Ży[illegible]skiego u m.n. Swiętosławs[illegible]e[illegible]

Warszawa, 6. 10. (A) Jak s[illegible] [illegible]owiadujemy, została na jutro o godzinie 10 rano wyznaczona audiencja u ministra Swiętosławskiego. Do ministra udadzą się wszyscy żydowscy senatorowie i posłowie.

Akcja studentów żydowskich

Warszawa, 6. 10. (Sin.) Dziś wieczorem odbyło się zgromadzenie żydowskich studentów, na którym postanowiono proklamowanie 7-dniowego strajku w całej Polsce.

Do poniedziałku postanowiono nie zajmować miejsc wyznaczonych a ustępować jedynie pod naciskiem przemocy. Obecni na zebraniu przedstawiciele młodzieży demokratycznej zadeklarowali całkowitą współpracę ze studentami żydowskimi.

„Pokojowy“ program...

Warszawa, 6. 10. (A) Dziś przed wykładem prof. Szujkowskiego na S. G. H. przedstawiciel Z. M. P. wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że polityka Z. M. P. będzie pokojowa a związek będzie systematycznie dążył do odżydzenia uczelni polskich bez uciekania się do gwałtów i awantur.

Numerus nullus na wydziale weterynarii

Warszawa, 6. 10. (A) Ogłoszono dziś listę przyjęć na wydziale weterynarii uniwersytetu warszawskiego. Jak wykazuje ta lista, zastosowano w roku bieżącym na tym wydziale numerus nullus. Na kilkadziesiąt kandydatów żydowskich i na 80 wolnych miejsc nie przyjęto ani jednego Żyda.

Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji 9 mocarstw

Waszyngton, 6. 10. PAT. Tutejsze koła dobrze poinformowane twierdzą, że wczorajsze przemówienie prezydenta Roosevelta wskazuje wyraźnie, iż Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji 9 mocarstw. Kompetentni obserwatorzy oświadczają, iż istnieją wszelkie powody, aby mniemać, iż po przemówieniu tym nastąpi wyraźne określenie stanowiska Stanów Zjednoczonych. Według ogólnego przekonania spodziewana deklaracja nietylko poda do wiadomości publicznej zamiar Stanów Zjednoczonych uczestniczenia w konferencji, lecz zawierać będzie także aprobatę potępiającej Japonię rezolucji Ligi Narodów.

Otwarcie sesji Międzynar. Biura Pracy

Praga, 6. 10. PAT. Dziś otwarto tutaj 81 sesję rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Posiedzenie zagaił przewodniczący rady minister opieki społecznej Czechosłowacji Necas. Na pierwszym posiedzeniu po wygłoszeniu przemówień powitalnych dokonano wyboru nowego prezydium na r. 1937/38. Przewodniczącymi zostali Oersted, delegat duński, reprezentujący pracodawców i Mertens, delegat belgijski związków robotniczych.

Na posiedzenie rady administracyjnej przybyli w charakterze delegacji polskiej: stały delegat Polski w Genewie minister pełnomocny Tytus Komarnicki, dalej pp. Seweryn Horszowski i Józef Zagrodzki z min. opieki społecznej.

Członków rady administracyjnej przyjął dziś na audiencji prezydent Benesz.

Wiedeń, 6. 10. PAT. Na podstawie zamówienia, jakie otrzymała mennica austriacka od rządu chińskiego, rozpoczęto w Wiedniu wybijanie bilonu dla Chin wartości 12 milionów dolarów. Transport zamówionego bilonu wysłany będzie do Chin przez Syberię.

Londyn, 6. 10. PAT. W tutejszych kołach chińskich twierdzą, że wizyta gen. Yang-Hu-Czena w Londynie, wbrew pogłoskom, nie pozostaje w żadnym związku ze sprawą zakupu broni.

Według oficjalnych doniesień, generał chiński przybywa celem zbadania sytuacji politycznej w Europie.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Bieberstein Ludwik, Rejtana 10, tel. 179-06; Friedmann Zofja, Śląska 20, tel. 151-08; Desser Abraham, Dietla 44, tel. 159-51; Haber Chaim, Zwierzyniecka 23, tel. 139-48.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7. Krakowska 9, Mogilska 16, Plac Zgody 18

MATKI WIELKICH LUDZI

No powyższy temat wygłosi odczyt p. dr Anna Brossowa dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. w WIZO, Szewska 4. Goście mile widziani.

ZAWIADOMIENIE DYREKCJI P. K. P.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia emerytowanych pracowników kolejowych, wdowy i sieroty po prac. kol., rencistów, oraz pobierających dar z łaski, którzy posiadają dowody tożsamości osoby, wystawione przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Krakowie w roku 1932, że od dnia 15 X br. przyjmuje Dyrekcja prośby pisemne o wydanie nowych dowodów tożsamości osoby na rok 1938.

—<>—

— **Z „EZRY CHALUCOWEJ“.** Dziś posiedzenie Sekcji Młodzieży godz. 8 wiecz.

—<>—

— **ODCZYT PROF. LUDWIKA LESZKI** p. t. „Przez Italię i Maltę do Istambułu“ z fotografiami urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w piątek 8 bm. godz. 7-ma wiecz. w sali Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64. Wstęp w[illegible]

—<>—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

W dniu wczorajszym zmarł w Krakowie bł. p. Stanisław Lipski, b. profesor Konserwatorium i znany kompozytor pieśni polskich.

Adw. Ostrowski skreślony z listy adwokatów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 10. (A) Rada adwokacka postanowiła skreślić z listy adwokatów warszawskich adwokata Hofmokl-Ostrowskiego. Stało się to w związku ze znanym wyrokiem przeciwko Zygmuntowi Hofmokl-Ostrowskiemu, wedle którego utracił on prawo praktyki na 2 lata.

Z pobytu min. Romana w Estonii

Tallin, 6. 10. PAT. Wczoraj, w drugim dniu pobytu w Estonii, minister przemysłu i handlu Antoni Roman w towarzystwie ministra gospodarczego Estonii Saltera, posła R. P. w Tallinie min. Przesmyckiego, dyrektora departamentu morskiego Mozdzeńskiego oraz posła estońskiego w Warszawie min. Markusa, zwiedził zakłady przemysłowe „Kiviolin“ i „Kohla“. Dyrekcja zakładów i kopalń podejmowała min. Romana oraz towarzyszące mu osoby śniadaniem. Prezes towarzystwa „Kiviolin“ inż. Kelster wygłosił przemówienie, witając serdecznie przedstawicieli rządu wielkiego zaprzyjaźnionego państwa. Min. Roman w serdecznych słowach dziękował za gościnność i wyraził nadzieję, że współpraca gospodarcza pomiędzy Estonią i Polską wyda jak najlepsze rezultaty.

Po śniadaniu zwiedzono letnią rezydencję prezydenta państwa Oru, położoną nad morzem, gdzie podejmowano min. Romana i towarzyszące mu osoby herbatą.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wsuwać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

ZASTĘPCA odwiedzający dontystów poszukiwany celem sprzedaży dodatkowego artykułu. Zgłoszenia pod „Duży zysk“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 4606g

ASSICURAZIONI Generali poszukuje w Krakowie i województwie Krakowskim agentów dla nowego działu ubezpieczeniowego. Informacje i zgłoszenia Kraków Grodzka 26. I. p. od godz. 8 — 11 przedpołudniem. 5702k

FREBLANKI do 4-ro letniego chłopczyka poszukuję. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „P. W. Bielsko“ 4597g

POSZUKUJE się zdolnej pomocnicy modniarskiej od zaraz „Irys“. Sławkowska 11. 4589g

Posad poszukują

PRZEDSTAWICIELSTWA na Warszawę (ewentualnie Kongresówkę) poszukuje odpowiedzialna jednostka. — Branża obojętna. Poważne propozycje. Fronkel Warszawa Zielna 4. 5779k

RADIOWARSZTAT NAPRAWIA — SPECJALISTA FREIMAN, Agnieszki 1. 5682k

HEBRAJSKIEGO wyuczam wzorowo — tanio. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. „Hebraista doskonały“. 5868k

PRAWNIK, lat 20 posiadający wolną kartę jazdy przyjmie odpowiednie zajęcie za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 352. 5884k

ZDOLNA krawczyni poszukuje pracy po domach. Zgłoszenia ul. Szeroka 35/5 4605g

ZASTĘPSTWA miejscowego drogerie, farby, gospodarcze, poszukuje wprowadzony. Kraków, Skrytka 323 4592g

ABSOLWENTKA gimnazjum, dwuletnia praktyka biurowa, biegła maszynistka poszukuje posady. Zgłoszenia: Administracja Nowego Dziennika pod „Diligentia“ Sumienna. 4546g

INTELIGENTNA, solidna panna, sumienna, cierpliwa, język niemiecki, znajomość krawieczyzny, gospodarstwa domowego obejmie posadę wychowawczyni lub wyręczy Panią w domu. Kraków, telefon 139-48, godziny 11 — 13.

APLIKANT ADW. z dwuletnią praktyką, piszący biegle na maszynie szuka praktyki. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Miejscowość **OBOJĘTNA**“.

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek — WW. Świętych 8, I p. — tel 109_97. 3951g

PRACY jakiejkolwiek poszukuje urzędnik-hebraista, buchalter, korespondent, pedagog. Kraków, skrytka pocztowa 556 pod „Miejscowość obojętna“. 5741k

ENERGICZNY handlowiec młody, szybko orientujący się poszukuje posady buchaltera, magazyniera ew. zastępstwo. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Siła“. 4482g

CZELADNICZKA krawiecka szuka pracy. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Staranna“. 4466g

INTELIGENTNA rutynowana wychowawczyni z hebrajskim poszukuje posady. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia „Energiczna“ do Admin. „Nowego Dziennika“ 4538g

WYCHOWAWCZYNI dzieci szuka zajęcia. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Obowiązkowa“. 4467g

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

WŁAŚNIE że we **WYPOŻYCZALNI „ALFA“**, Jagiellońska 8. otrzymać można bezwłocznie każdą nowość powieściową, naukową, lekturę szkolną. Dla prowincji znaczne ulgi. 5814k

DO JEDNORAZOWEJ transakcji handlowej (dostawy rządowe) potrzebny spólnik z kapitałem 10 — 15.000 złotych na okres kilku miesięcy. Zgłoszenia pod „100% pewności“ do Prof. Sandeka, Kraków, Krótka 6/1. telefon 180_19. 5881k

Lokale

DWA pokoje frontowe na kancelarję, cichy przemysł lub tp. do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 4494g

Zdrojowiska

RABKA „PALACE“ Luksusowy pensjonat pod zarządem Drowoj **PAULINY KEINEROWEJ**, tel. 325 otwarty cały rok, położony w centrum. Kuchnia wykwintna. W jesieni ceny zniżone. 5464k

Interesy handlowe

DO PRZEDSIĘBIORSTWA bardzo dobrze prosperującego poszukuje się spólnika z kapitałem 30 — 40.000 złotych na rozbudowę. — Zgłoszenia pod „Rentowność“ do Prof. Sandeka, Kraków, Krótka 6/1. telefon 180_19. 5880k

Nauka i wychowanie

STENOGR... NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHONGUTÓWNA** WW. Świętych 6 front I piętro tel. 109_97. **OPŁATA MINIMALNA.** 5954k

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4449g

NAUCZYCIELKA gimnazjalna przyjmie każdą lekcję za skromne wynagrodzenie lub obiady. — Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Gwarancja“.

NIEMIECKIE dla dorosłych, konwersacja, literatura, nauka, tłómaczenie prac naukowych Prof. Friedländer Urzędnicza 29.

KURSY HANDLOWE — GRYSZPANA
Sarego 12. Wpisy codziennie 4496g

HEBRAJSKIEGO języka wraz z judaiką udzielam we wszystkich stopniach. Ceny przystępne. **S. WALKOWSKI, KRAKÓW, MIODOWA 22. II. p.** 71037k

LEKCJI hebrajskiego oraz konwersacji udzielam. S. Sznajder, telefon 107_64. 4585g

MATURZYSTKA udziela lekcji tanio. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Przystępnie“. 4574g

DZIŚ dodatkowe wpisy do Z. T. G. od godz. 4 - 9 wiecz.

INTELIGENTNA panna z dobrego domu poszukuje posady do starszego dziecka lub do młodego małżeństwa. Znajomość gospodarstwa. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika“ pod: „Czysta“. 4593g

OBEJMĘ posadę freblanki nauczycielki hebrajskiego także na Kresach. Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Październik“. 4460g

EMIGRANT Z NIEMIEC bezrobotny, młody, zdrowy poszukuje jakiejkolwiek pracy. Może być portierem, woźnym, gońcem biurowym itp. Przyjmie też pracę na prowincji lub na Śląsku. Łaskawe zgłoszenia skierować do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Ręce chętne do pracy“. 19937

DOKTOR absolwent uniwersytetów zagranicznych, władający dobrze niemieckim, francuskim i włoskim (również znajomość angielskiego, hiszpańskiego i rosyjskiego) — sumienny i pracowity — poszukuje zajęcia w każdym zakresie wymagającym znajomości obcych języków. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia: „Nowy Dziennik“ — pod „Języki“. 4263g

Różne

ODDAM telefon. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Telefon“ 5786k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 4490kr

DUNAJEWSKIEGO 7. II p. dwa pokoje, przedpokój, balkon frontowy — do wynajęcia 5882

ZYBLIKIEWICZA 11 a. — cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, komfort — do wynajęcia. 5883k

POSZUKUJĘ jednego — dwuch pokoi na kancelarię adwokacką. Kraków, skrytka pocztowa 281. 5885k

PRZYJMĘ na mieszkanie z utrzymaniem do komfortowego pokoju. Zgłoszenia: Mifelewowa Rzeszowska 7. 4603g

ELEGANCKI pokój — utrzymanie — telefon — do wynajęcia. Długa 9. m. 8. 5879k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

Sprzedaż

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5, telefon 114-72 polecają wyborowe **WAPNO, CEGŁĘ** maszynową I kl. i wszelkie **MATERIAŁY** budowlane. 4892kr

FARBY — LAKIERY „FARBOBLASK“
Kraków, Kalwaryjska 29.

DOMEK z dobrze prosperującym interesem, o 2 pokojach, kuchni, spiżarni dużej komorze do sprzedania na prowincji. — Cena 5.000 zł. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Egzystencja“. 21037k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost w Administracji i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.



— Co? Nie jestem ci wierny? Spójrz, tym wszystkim dochowałem wierności!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.